Nr. 262. PONIEDZIAŁEK 16. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., oczęś 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 9. listopada b. r. wyrazić prezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Antoniemu Dziamskiemu, z powodu przeniesienia go na własne żądanie w stan stałego spoczynku Najwyższe zadowolenie za długoletnią, wierną służbę.

Minister sprawiedliwości zezwolił adjunktom sądów powiatowych, Apolinaremu Tustanowskiemu w Glinianach i Rudolfowi Düllowi w Gwoźdzcu, na ich własne żądanie przenieść się, pierwszemu do Brodów a drugiemu do Stryja.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta przy sądzie powiatowym w Sokalu, Henryka Topolnickiego, adjunktem sądu obwodowego w Złoczowie.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami przy sądach powiatowych w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Edmunda Wołodkiewicza do Borszczowa; Leona Stefanowicza do Glinian; Stanisława Promińskiego do Dobromila; Apolinarego Serafińskiego do Sokala; Ludwika Riss'a do Birczy; Jakóba Cetnarskiego do Sanoka; Adolfa Helzla do Gwoździca; Antoniego Prokopca do Glinian; Bolesława Niementowskiego do Jaworowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 listopada.

Koło deputowanych galicyjskich utraciło w nagle zmarłym Kajetanie Agopsowiczu jednego ze starszych i bardzo użytecznych członków swoich. Zmarły należał w sejmie galicyjskim do grona weteranów, którzy od pierwszej chwili epoki konstytucyjnej zasiadają w nim bez przerwy. Ś. p. Agopsowicz nie posiadał daru świetnej wymowy i dla tego nie odegrał wybitniejszej roli parlamentarnej. Ale i bez tego daru można wyzyskać mandat poselski na korzyść kraju i tej zasługi nikt nie odmówi ś. p. Agopsowiczowi Jako doświadczony gospodarz i wytrawny znawca stosunków ekonomicznych naszego kraju był on cenną akwizycyą dla niejednej komissyi parlamentarnej i pracował tam wytrwale, gorliwie i skutecznie.

Prawie równocześnie obiegały w Wiedniu i Peszcie pogłoski o przesileniach gabinetowych. W Wiedniu przypisywano zamiar dymissyi ministra skarbu i handlu a w Peszcie tylko ministrowi skarbu. Po stanowczem zaprzeczeniu tych pogłosek opinia prędko się uspokoiła a dziś te same dzienniki, które rozsiewały wieści o przesileniu najdobitniej wykazują, jak nieuzasadnionem było podobne przypuszczenie. W Peszcie pogłoska o przesileniu miała przynajmniej pewne pozory po swej stronie. Wiadomo bowiem, że dotychczasowe rozprawy nad przedłożeniami skarbowemi nie odpowiedziały oczekiwaniom ich autora ministra Ghyczego Po doznanem zawodzie minister Ghyczy może naprawdę uczuł pewne zniechęcenie, ale jest on zanadto gorliwym patryotą, ażeby myślał o dymissyi w chwili, gdy wypadek podobny byłby niepowetowaną klęską dla Węgier. Jeżeli patryotyzm Ghyczego pokonał olbrzymie trudności połączone z wypracowaniem ustaw podatkowych, to niezawodnie wystarczy on na stłumienie chwilowego zniechęcenia.

Pomiędzy półurzędowemi dziennikami berlińskiemi a prasą angielską wywiązała się ciekawa polemika z powodu mowy Disraelego o stosunkach angielskich i o pokoju europejskim. W Berlinie dziwią się, jak mógł Disraeli zachwalać pomyślny stan stosunków robotniczych w Anglii i wykazywać niebezpieczeństwo grożące pokojowi skoro rzeczy całkiem odmiennie się przedstawiają. Anglia bowiem nie może być spokojną o przebieg sprawy robotników, bo właśnie w ostatnich czasach zmowy, zawieszanie robót i walka całych klas roboczej ludności z producentami należą do codziennych wypadków. Co do politycznej sytuacyi Europy zdanie półurzędowych organów berlińskich jest jeszcze sprzeczniejsze z mową Disraelego. W Berlinie pamiętają wszyscy bardzo dobrze o pokojowych zapewnieniach ostatniej mowy tronowej, więc w słowach Disraelego upatrują tylko trwożliwość przesadną i błędny sąd o obecnych stosunkach pomiędzy mocarstwami środkowej Europy.

Nadspodziewanie prędko i łatwo oswoiły się liberalne koła parlamentu niemieckiego i w ogóle politycznego świata Niemiec, że rząd nie myśli o przedłożeni u projektu ustawy zaprowadzającej małżeństwo cywilne w całem cesarstwie niemieckim. Rząd nie spieszy się z przedłożeniem takiego projektu pewnie nie dla tego, że chciałby może wypocząć trochę po przebytych dotąd trudach walki kościelno-politycznej. Walka ta trwa ciągle z nieosłabioną energią i stanowczością, a właśnie ta okoliczność tłumaczy postępowanie rządu. W dzisiejszej chwili powszechnego roznamiętnienia umysłów każda ustawa musi być szybko i z naciskiem wykonaną, bo w przeciwnym razie strona przeciwna mogłaby przypisywać rządowi brak odwagi i chęć nawrócenia się z drogi raz obranej a to właśnie przyczyniłoby się tylko do wzmocnienia oporu. Wśród dzisiejszych stosunków, gdy walka wre na wszystkich punktach Niemiec, gdy nowy stan rzeczy dopiero toruje sobie drogę, zbytni pospiech w uchwalaniu dalszych ustaw kościelno-politycznych nie przyniósłby wielkich korzyści sprawie liberalnej. Na tem właśnie polega skuteczność dotychczasowej polityki rządu, że nie postanowił on dokonać całej reformy od razu' lecz zmierza do swojego celu ostrożnie i liczy się z stosunkami.

Wierne swojemu hasłu stronnictwo ultramontańskie we Włoszech nie chciało także i w ostatnich wyborach powszechnych ani wybierać ani stawiać kandydatów swoich. Na kilka miesięcy przed temi wyborami zapowiadano dość powszechnie, że stronnictwo ultramontańskie odstąpi już teraz zupełnie od swojego biernego oporu. W miarę jak zbliżał się termin wyborów nadzieja ta słabła stopniowo a w końcu liczono już tylko na czynny udział licznego odłamu tego stronnictwa. Nawet i ta skromna nadzieja zawiodła. Tylko nieliczne wyjątki stanęły do urny a do wypadku tego nikt w świecie liberalnym nie przywiązuje wielkiego znaczenia. Łatwo odgadnąć główny powód, dla którego rząd włoski musiał pragnąć i niezawodnie pragnął, ażeby ziściła się nadzieja o udziale wyborczym stronnictwa ultramontańskiego. System konstytucyjnego rządu polega na udziale obywateli w sprawach publicznych, a wybory stanowią podwalinę, wstęp do takiego udziału. Wynika ztąd zatem, że komu zależy na ustaleniu się stosunków konstytucyjnych, kto życzy narodowi włoskiemu szybkiego rozwoju w kierunku liberalno-konstycyjnym, musi żywo ubolewać nad dobrowolnem usuwaniem się znacznej części obywateli od wykonywania znamienitych praw konstytucyjnych. Obok tego zasadniczego powodu jest jeszcze drugi, który wypływa z stosunków włoskich. Po gorączkowym okresie walk o jedność i swobody konstytucyjne we Włoszech nastąpiła widocznie chwila reakcyi, pewnego zobojętnienia. Niedawno drobnostka zapalała umysły, wywoływała wzburzenie na całym półwyspie, a dziś nieraz sprawy pierwszorzędnego znaczenia nie zdołają ocknąć ogółu obywateli z kwietyzmu politycznego i poruszają tylko koła dziennikarskie i parlamentarne, a więc jednostki zajmujące się polityką z powołania. Zobojętnienie to ustałoby pewnie w

---

SATYRY POLITYCZNE

Z XVIII. WIEKU.

VI.

W pierwszej scenie aktu czwartego całe towarzystwo konfederackich matadorów zgromadzone u Radziwiłła, jako u naczelnika związku. Przemawia doń pierwszy Podoski, głaszcząc butę magnata słodkiemi pochlebstwy.

— Jako Waszmość Pana, Panie Odstępski — rzecze — żałował naród, gdyś był od zawziętej uciśnion fortuny, tak teraz wita go w osobach naszych z radością, a nad sobą najwyższą powierza władzę. Ja zaś cieszę się, że we wnętrznościach ojczyzny mogę swoją okazywać przyjaźń.

— Dziękuję WMPanu — odpiera czuły na wonne kadzidła czczych grzeczności książę — dziękuję Ci, że o mnie na każdem pamiętasz miejscu i że moim dobrym jesteś przyjacielem.

Potocki wita Odstępskiego „jako dawny i stały przyjaciel“ i oświadcza, że w imieniu swojem i braci szlachty kijowskiego województwa „oddaje mu laskę, najwyższą w narodzie władzę“.

Panie Kochanku dziękuje i Prywatowskiemu, lecz pomny pierwszego swego niefortunnego debiutu „rozpoczętego wśród tegoż samego otoczenia a zakończonego utratą olbrzymiego majątku i tułactwem, nie może się wstrzymać od przymówki:

— Dziękuję WPanu a proszę Go oraz, abyś mnie znowu na takie nieszczęśliwości nie wystawił, na jakieście mnie po raz pierwszy z JMPanem Pysznickim wystawili. Ale niech wam Bóg nie pamięta — i mnieście zgubili i nie uczyniliście nic dobrego.

Potocki zapewnia, że teraz pora naprawić co się wówczas złego zrobiło — „teraz gdy ten najdroższy klejnot wolności narodowej w ręce WPana składamy.“

Radziwiłł wystawiony przez autora sztuki jako człowiek niezły lecz charakteru słabego, chwiejnego, niedołęga, odpowiada ta jemniczo, że możnaby coś dobrego zrobić, gdyby mu wolne ręce, gdyby go nie przyciskała „dependencya“.

Nie chce zrozumieć znaczenia tych słów tak wymownych Perekińczyk — uważa je raczej za żart i cieszy się, że książę pan „tak wesół.“

Poniński, któremu przyrzeczony zarząd finansów bez ustanku w głowie pokutuje, pociesza Radziwiłła:

— Przyszedł ten czas, kiedy skarb Rzplitej mnie w samowładny rząd oddany będzie. Zażyję go i na utrzymanie i wsparcie powagi laski WPana i na zastąpienie kosztów dla ojczyzny łożonych.

Buta litewskiego królika odzywa się w wileńskim wojewodzie na tak protekcyjne słowa hołysza, który jak równy, ba wyższy, śmie doń przemawiać.

— Dziękuję WPanu — rzecze z ironią — ale to nie ze swego, lecz Rzplitej ekspensować będziesz — to dać możesz, a co na sguacye wydam.

Na wyrażoną wreszcie przez Kożuchowskiego nadzieję, że laski marszałka na dobro kraju użyje, daje książę odpowiedź, w której się wybornie odbija i jego brak energii i oglądanie się na osobiste sprawy — i obawa, by mu ponownie zwróconych teraz dóbr nie odebrano.

— Jak będę mógł — mówi z rezygnacyą — tak się będę o to starał. ale jeśli nie, to trudno... Widzicie WMPanowie. że mnie na Przemockiego łasce wiele zależy, aby mi wrócił i honor i substancyą i szkody nagrodził, nareszcie i życie moje ubezpieczył.

Wyprawiony przez Repnina pułkownik Karr (Pilnowacki) wchodzi do sali i tak się odzywa do zgromadzonych:

— Adoruję wielkie kraju osoby, winszuję jednomyślnych sentymentów w obraniu JMć Pana Odstępskiego za marszałka, oraz imieniem JMć Pana Pzemockiego oddaję WMPanu ten papier, abyście go podpisali.

Potulny teraz, lubo przy innych okazyach tak bundziuczny *Panie Kochanku* oświadcza naiwnie, że „jeśli koniecznie potrzeba podpisać. to zaraz podpisze — Kożuchowski zaklina go, aby nie podpisywał na ślepo, nie odczytawszy, a Podoski dodaje, że byłoby to przeciw polityce.“

Karr odpowiada, że z rozkazu ambasadora wszyscy się mają podpisać — opiera się stanowczo cześnik kaliski i grozi, że „się protestować będzie“ — Poniński pyta tylko natarczywie, czy mu tam zabezpieczono „absolutny rząd skarbu“ — Potocki zaś domaga się „wypowiedzenia posłuszeństwa despocie.“

Na prośbę o pozostawienie czasu do namysłu, odpowiada Pilnowacki:

— Tylko WPanowie macie tyle czasu, nim wojska przymaszerują, po które idę; kłaniam uniżenie

Po odejściu Karra ubolewa Poczciwnicki nad smutnym stanem rzeczy. Jedyną nadzieję i otuchę pokłada on w Sołtyku, po którego posłał, aby zatrwożonych i chwiejnych „patryotycznym swym zagrzał duchem i oświecił radą.“ Podoski odpiera zuchwale, że się to na nic nie zda, bo, jak wojsko przyjdzie, to was jak barany powiąże, za granicę wyszle, zagrozi rodziny i fortuny.

Słowa te wywołują powszechną trwogę i zamęt. Potocki, nacechowany tu nazwą człowieka oddanego prywacie, chciałby stawić opór, lecz przeważa w nim wzgląd materyalny, wzgląd, że „na pograniczu ma dobra, prawda że nie dziedziczne, ale intratne.“

Tymczasem groźba Pilnowackiego zamienia się w czyn; trwożny Podstępski mówiąc:

„Kiedy każecie, ja się podpisuję“ — chwyta za pióro, a Potocki pyta, czy można dodać „salwę“.

— Wolno i sto salw dołożyć — odpowiada Karr z przekąsem.

Perekińczyk winszuje towarzyszom dokonania „tak chwalebnego dzieła“, proponuje wyprawienie do Repnina posła i poleca Kożuchowskiego; woli go bowiem widzieć w stolicy, niż tu, gdzie innym „podejrzeniom i skrupułami dokucza.“ Poczciwnicki nie chce jechać, lecz po krótkim oporze ulega rozkazowi, bo już sobie zbrzydził konfederackie praktyki. Z odjeżdżającego naigrawa się Podoski, radząc mu, aby dla rozweselenia się w drodze „pobrał z sobą instrumenta i muzyczne papiery“ — a gdy już odjechał, dodaje, że jak baran wodę mącił.

Chcą wyjeżdżać i inni, lecz Pilnowacki zapowiada, że nie puści nikogo, „aż się robota zakończy. Pociesza się Mniszech nadzieją, że mimo fatalnego zwrotu sprawy, oni sami przynajmniej coś przy tem zyszczą, lecz i to złudzenie odbiera mu wojewoda kijowski ręcząc, że zostanie *ex consule civis* (z konsula obywatelem) a łudząc się sam, że otrzyma „konsensa dla swego jedynaka“. Poniński tryumfuje, że „przyznany mu skarbu rząd samowładny“ — lecz Pysznicki wróży, że i jego „odrwią“.

Nadchodzi tymczasem Sołtyk i oświadcza, że przybył, „aby wiara i dostojeństwo krajowe nie poniosły uszczerbku“, i przystępuje do związku, z tem atoli zastrzeżeniem, aby „nie uwłaczał dawnym prawom i nowości niepociągał za sobą“. Niebawem je-

chwili, w której cenne zdobycze poprzedniego okresu dziejów królestwa włoskiego zostałyby narażone na widoczne niebezpieczeństwo. Takie niebezpieczeństwo tkwiłoby niezawodnie w ruchliwszej działalności stronnictwa ultramontańskiego, w jego udziale przy wyborach. Czytając sprawozdania o ostatnich wyborach każdy zdziwić się musi nadzwyczaj niską liczbą głosujących wyborców. Gdyby stronnictwo ultramontańskie stanęło do walki wyborczej, liczba ta natychmiast wzmogłaby się znacznie. Ta druga okoliczność jest na razie daleko ważniejszą niż zasadnicza strona powyższej uwagi.

Generał Fleury według ostatnich wiadomości stanąć miał stanowczo na czele stronnictwa bonapartystowskiego. Będzie to chyba drugi naczelnik po za parlamentem, bo w Zgromadzeniu narodowem Rouher jak dotąd tak nadal kierować będzie ruchliwym zastępem bonapartystowskich deputowanych. Niema bowiem w tej chwili żadnego powodu, któryby mógł uzasadnić upadek Rouhera. Wprawdzie oświadczył on, że popierać będzie septenat tylko o tyle o ile na to pozwolą nieprzewidziane wypadki, ale oświadczenie podobne nie powinno utrudniać porozumienia pomiędzy marszałkiem Mac-Mahonem a stronnictwem cesarskiem. W Izbie nie znajdzie rząd żadnego stronnictwa, dla którego alfą i omegą programu politycznego byłoby bezwarunkowe wspieranie siedmioletniej władzy prezydenta. Na to trzeba ludzi chwiejnych, zmiennych albo zupełnie obojętnych na politykę. Kto na seryo zastanawia się nad politycznem położeniem kraju, kto wie dobrze, że główną cechą septenatu jest tymczasowość i zupełna zawisłość od chwilowego składu stosunków, ten mimo największej przychylności dla marszałka Mac-Mahona musi pamiętać o nieprzewidzianych przewrotach. Septenat podobny nie zdołałby sobie wyrobić prawdziwego stronnictwa politycznego w żadnym kraju Europy, a cóż dopiero mówić o Francuzach, którym tak prędko przykrzy się nawet rząd stanowczo i trwale zorganizowany.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14. listopada.

♃ Najważniejszym wypadkiem w tygodniu bieżącym była bez wątpienia publikacya noty hr. Andrassego do ministrów skarbu i handlu w sprawie układów handlowo-celnych z Rossyą. Nie treść noty, lecz jej bezprawna publikacya sprawiła tak wielkie wrażenie. Ilekroć pojawia się jakiś ciekawy dokument urzędowy w dziennikach, o którym od razu wiedzą, że tylko przez niedyskrecyę dostał się do wiadomości publicznej, dziennikarze i politycy zwykli pytać się zawsze, w jaki sposób dokument ten dostał się w ręce gazety? Pytanie to zadawano sobie powszechnie, a panuje przekonanie, iż zapewne wytoczą śledztwo, aby wyśledzić osobę lub osoby, które tak grubej dopuściły się niedyskrecyi. Nowy projekt ustawy karnej w §. 386. karze wieżą (*Staatsgefaengniss*) do trzech miesięcy, lub grzywną do 500 zł. urzędnika, który narusza tajemnicę rządową przez udzielenie aktów osobom nieuprawnionym. Następstw politycznych ogłoszenie noty żadnych nie pociągnie za sobą. Śmiesznem jest oświadczenie niektórych dzienników, przepowiadających zerwanie układów międzynarodowych wskutek ogłoszenia noty. Dyplomacya każdego państwa wie zbyt dobrze, że interes wzajemny stanowi główną, jeżeli nie jedyną pobudkę zawarcia międzynarodowej konwencyi. Co się zaś tyczy pogłosek, jakie wylęgły się to o nieporozumieniach między hr. Andrassym a gabinetem przedlitawskim, to o przesileniu w tymże gabinecie — poznaliście już dostatecznie ich wartość. Są te jednodniówki, które spełniły swe zadanie, zanim wieść o nich dostaje się do miast innych. Najciekawsza, iż hr. Andrassy, którego mienili w wojnie z gabinetem przedlitawskim, bawił właśnie w Terebes, swem Tuskulum węgierskiem, zkąd jutro dopiero powraca.

Ustawa starokatolicka — podług wniosku p. Klepscha — dziś odesłaną została do wydziału wyznaniowego. Pisaliśmy o tej sprawie przed tygodniem, wykazując, iż starokatolicy — jeśli domagają się uznania publicznego ze strony władz — stanąć muszą na gruncie ustawy o stowarzyszeniach religijnych. Jak w młynie nagromadza się w komissyach tyle materyału ustawodawczego, o którym z góry wszyscy wiedzą, że wcale nie lub nie tak prędko dojrzeje. Klub postępowy np. zamiast nalegania, aby wolno było założyć lożę wolno-mularską w razie jeśli wolno-mularze zastosują się do wszystkich przepisów ustawy o stowarzyszeniach, t. j. jeśli przypuszczą komisarza rządowego na posiedzenia i jeśli odstąpią od groźby karania nieposłusznych członków — wolał żądać rozszerzenia ram ustawy o stowarzyszeniach, aby loże wolno-mularskie znalazły tam miejsce dla siebie, czyli innemi słowy, aby przekształcić powszechną ustawę o stowarzyszeniach dla potrzeb jednego stowarzyszenia i to stowarzyszenia o warunkach wcale niezwykłych.

Powszechny żal obudziła tu nagła śmierć posła Agopsowicza. Zmarły był bardzo lubionym nietylko między swymi ziomkami, ale także w całej Izbie deputowanych. Używał on bowiem rzadkiego szacunku jako prawy obywatel, jako mąż wybitnego charakteru i wielkiej dobroci serca. Ś. p. Agopsowicz umarł na apopleksyę. Aż do chwili śmierci był zupełnie zdrów, skarżył się tylko przed znajomymi i przyjaciółmi od tygodnia na cierpienia reumatyczne. W zmarłym traci kraj jednego z najlepszych synów. Odznaczał on się nie głębokiem wykształceniem, lecz zdrowym rozumem i taktem politycznym. Był to doborowy reprezentant dzielnego szczepu ormiańskiego. Prezes Izby dr. Rechbauer uczcił dziś pamięć zmarłego kilkoma rzewnemi słowy.

Rada Państwa.

73. posiedzenie Izby deputow. z d. 12 listop.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, dr. Ziemiałkowski.

Przewodniczący oznajmił, że hr. Badeni przyjął wybór zastępcy do centralnej komisyi dla uregulowania podatku gruntowego. — Minister handlu dr. Banhans wniósł jako przedłożenie rządowe do konstytucyjnego traktowania konwencyę podpisaną przez Austryo-Węgry a Rossyę w sprawie wzajemnej ochrony znaczków handlowych. Odczytano 6 rozmaitych petycyj.— Minister br. Lasser odpowiedział na interpelacyę Furtmüllera, wniesioną d. 20 października o wybuchu nosacizny pomiędzy wojskowemi końmi w Stockerau — oświadczając, że dotychczas dwa tylko skonstatowano wypadki i że przedsięwzięto stosowne kroki. — Minister dr. Stremayr odpowiedział na interpelacyę dep. Hoffera o przeprowadzeniu ustaw wyznaniowych, że zaraz po ogłoszeniu ustawy wraz z reskryptem prezydyalnym do wszystkich szefów krajowych, udzielono także przepisów wykonawczych rządom krajowym co do przeprowadzenia środków administracyjnych. Wszystkie decyzye od 13 maja r. b. opierały się na podstawie wspomnionych ustaw. — Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy: Przedłożenie rządowe o uregulowaniu stosunku państwa do istryjskiego funduszu indemnizacyjnego odesłano na wniosek dep. dr. Herbsta do komissyi budżetowej. — Dr. Euzebiusz Czerkawski uzasadnił swój wniosek o uwolnienie od podatków fundacyi na cele szkolne w Galicyi, dowodząc, że przyjęcie jego wniosku nie przyniesie państwu znacznej straty materyalnej, wielki zaś zysk moralny. Fundusz powstał z składek publicznych, które wynoszą 85.600 zł. Fundusz ten służy tylko do wsparcia ubogich gmin i — jak to stwierdził sejm galicyjski, wejście w życie tej fundacyi byłoby utrudnione, gdyby żądano 10% należytości, którąby pochłonęła dwuletnie dochody tej fundacyi. Wskutek takich okoliczności wystosował sejm galicyjski rezolucyę, w której uprasza rząd o uwolnienie tej fundacyi od opłaty 10% należytości. Wniosek dr Czerkawskiego odesłano do komisyi budżetowej. — Dep. dr. Heilsberg uzasadniał swój wniosek zaprowadzenia szkoły weterynaryi dla krajów alpejskich; bez dyskussyi odesłano do komissyi budżetowej.

Głównym przedmiotem obrad na tem posiedzeniu Izby był artykuł 191 projektu ustawy akcyjnej. Toczyła się nad nim bardzo ożywiona dyskussya. Według pierwotnego projektu rządowego artykuł ten zawierał ustęp dążący do obrony mniejszości akcyonaryuszów. Ustęp ten upadł w komissyi a mniejszość komisyi przyjęła go jako własny wniosek oddając referat dep. Kaiserowi. Izba deputowanych przyjęła wniosek mniejszości.

Na interpelacyę dep. Schremsa, jak daleko doprowadziła swe prace komissya, której przekazano ustawę o zarazie bydła, odpowiedział przewodniczący tej komisyi dr. Daubek, że komissya odbyła 13 posiedzeń i że sprawozdanie zostało już odczytanem w komissyi. — Następne posiedzenie w sobotę d. 14 b. m.

Przedłożenie rządowe, wniesione przez p. ministra handlu, dr. Banhansa, na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 12 b. m. opiewa tak:

„Konwencya pomiędzy Austro-Węgrami a Rossyą celem wzajemnej ochrony znaczków handlowych.

Art. II. Ponieważ rząd J. C. M. Cesarza Austryi i Apostol. Króla Węgier tudzież rząd J. C. M. Cesarza Rossyi wypowiedział życzenie, iż należy udzielić zupełnej i skutecznej ochrony wyrobom przemysłowym poddanych austryackich i węgierskich z jednej, a poddanych rossyjskich z drugiej strony, przeto ułożyli podpisani, po otrzymaniu upoważnienia, następujące postanowienia:

Artykuł I: Austryaccy i węgierscy poddani w Rossyi, tudzież rossyjscy poddani w Austryi i Węgrach, doznają co do oznaczenia lub opakowania towarów, niemniej też co do znaczków fabrycznych i handlowych takiej samej ochrony, jak własni poddani.

---

dnak spostrzega, jak niepotrzebnie w tę grę się wmieszał i na jakie wystawiony zasadzki. Radzą co począć, lecz jedni nie znajdują żadnego środka, inni samolubnie tylko o własnych myślą interesach.

Potocki pragnie, aby się „bodaj na konsensach skończyło" — Sobiebierski plecie o samowładnym rządzie skarbu, aż mu za to biskup ostrą daje nauczkę. Wojewoda wyjeżdża, a gdy go Sołtyk prosi, aby przynajmniej na sejm przyjechał, odpowiada:

— Jeżeli na katar chorować nie będę, to przyjadę. *Adieu!*

Akt piąty rozpoczyna się od szumnych kadzideł, jakich sobie nie szczędzą nawzajem Dobromyślski i Szczerzecki (Rzewuski) obecny razem ze synami i Obrońskim (Sewerynem) i Zazalińskim. Nazywa biskup hetmana „najsilniejszym filarem ojczyzny" a ten go nawzajem „murem nieprzełamanym, zasłaniającym wiarę i wolność", dodając, że wraz z synami i przyjaciółmi chce „wstępować w jego ślady i iść za jego sentymentami".

Pośród osób, któreby do wspólnego działania wezwać należało, wymienia Mniszcha i Ponińskiego; innych „nie posądza", ale ich się obawia. Sołtyk oświadcza się przeciw drugiemu, pragnąłby zaś widzieć w tem gronie Potockiego, lecz ten wedle zapowiedzi, lubo jest w stolicy, nie może w pracy uczestniczyć, „bo na katar zachorował". Zawód ten goryczą przejmuje biskupa.

— Nie jednych sentymentów widzę z W. Panem — rzecze do hetmana. Odradzałeś mu tę robotę, nie wchodziłeś w nią a przecie przybyłeś, chociaż w istocie chory jesteś i sakryfikujesz i życie i zdrowie swoje słabo i fortunę.

Na Radziwiłła użala się też, że „robotę sam zaczął, głową się uczynił", a innym każe teraz naprawiać to, co sam popsuł. Rzewuski wypowiada nadzieję, że może książę przyjedzie, bo mu kazał wprzód jechać, obiecując, że „pocztą dopędzi."

— Nie wierz WPan — mówi Sołtyk z goryczą — jużby był, gdyby miał być; jego to zwyczaj próżne bryki wyprawiać i niepotrzebnych ludzi. Co mają konie zjeść w domu, zjedzą w drodze, a w domu się zostanie owies, siano i legumina.

Ubolewają wszyscy nad losem Mocnowierskiego (Fel. Czackiego), uwięzionego i pod srogą za to trzymanego strażą, że „uczynił akces do związku niepodobaną formą." Seweryn Rzewuski, starosta doliński, który dotąd wedle patryarchalnego obyczaju wobec ojca ściśle zachowywał milczenie, opowiada teraz, „jako był u niego po lokajsku przebrany i piechotą milę szedł tego więźnia, dla wiary i ojczyzny bronienia siedzącego, nawiedzić."

Biskup nie może się dość nachwalić wysokich cnót, przymiotów nauki i zdolności Czackiego.

— Człek to jest — rzecze — rzadkiej cnoty i miłości ku ojczyźnie, statku nieprzełamanego, ludzki, przyjacielski, równość braterską kochający, słowem człek najwyborniejszych talentów i rozumu najdoskonalszego, tudzież praw, rządów i domowych i cudzych bardzo świadomy.

Za pierwszy swój obowiązek poczytuje starać się usilnie o uwolnienie tego „niewinnego, nieprzekonanego i nieosądzonego więźnia."

Nadchodzący Mniszech i Poniński skarżą się na zawód, jaki ich spotkał. Pierwszemu „zaspiewał" Przemocki, aby ustąpił urzędu siostrzeńcowi, jeśli go nie chce utracić, drugiemu zaś, miasto samowładnej władzy nad skarbem, pensyą kontentować się każe. Tłómaczy też pierwszy towarzyszom, że złe miejsce wybrali do rozmowy, bo tu ma radzić niebawem król ze swem ministerstwem. Ustępują więc, po nich wchodzi Stanisław August z Wielkomyślskim (Andrzejem Zamojskim), Wymyślickim (ks. Mich. Czartoryskim), Pysznickim i Sobiebierskim.

Król wzywa do wygotowania „projektów i planty obrad." Domaga się głosu kanclerz w. kor., Zamojski, a lubo go król z początku odmawia, pozwala mu wreszcie mówić na ponowne żądanie.

— Świadczę się całem ministeryum— rzecze kanclerz — świadczę się W. Kr. Mością, żem do żadnych teraźniejszych nie wchodził robót, żebym Bogu i ojczyźnie z robót teraźniejszych nie odpowiedział, nie tylko projektów i plant żadnych układać nie będę, lecz i przytomnym tych konferencyi być nie mogę.

Po tych słowach wyszedł z sali obrad a despota rozpuściwszy ministerstwo z powodu, że „niezupełne", zatrzymuje tylko Młodziejowskiego.

Zalterowany energicznem postąpieniem Zamojskiego nie wie, co począć; obawia się głosu opinii publicznej a wątpi czy rzecz się utai, bo Mniszech i Poniński ją rozgłoszą. Zausznicki sądząc z siebie o drugich, proponuje wówczas, aby dla ujęcia sobie kanclerza „dać mu przywilej na wakujące dobra", bo to „rzecz łakoma.". Nie liczy na to lepiej ludzi znający Stanisław, uważający Wielkomyślskiego za „filozofa, człeka mądrego, więcej cnotę niż bogactwa szanującego", lęka się nawet, że ta nieudana próba „więcej mu sławy przyczyni", lecz ulega namowie tem chętniej, gdy mu Młodziejowski perswaduje, że nikt rzeczy nie wyda, skoro król z nim „sam na sam mówić będzie."

Poniatowski zostawszy sam, przyznaje wielkość duszy Zamojskiemu i ze skruchą rozważa własne polityczne czyny.

— Co potomność o mnie — mówi do siebie — sądzić będzie, jaką we mnie wdzięczność uzna dla tego ludu, który mnie z jednej miłości jednostajnemi głosy obrał za Pana (?), że moje panowanie będzie epoką upadku wiary i wolności; ale cóż warta korona, aby najcięższe dla niej wykonywać czynności, nareszcie gwałt poczciwemu sercu czyniąc.

Obawa króla nie była płonną; Zamojski odrzuca dary. Stanisław wobec Repnina, Podoskiego i Młodziejowskiego wyrzeka na fanatyzm, napełniający nawet senatorską izbę i ministerstwo, co do kanclerza zaś wyrokuje, „że nie filozof, nie statysta, lecz fanatyk, gdy tak intratnych dóbr nie chciał brać." Lękając się, aby Sołtyk „innych nie buntował", nasadza na niego Perekińczyka i Zausznickiego; lecz drugi wymawia się, wyznając, że „boi go się jak ognia."

Rozmyślają wszyscy nad sposobami uczynienia bezbronnymi Sołtyka, Załuskiego i Rzewuskich; król żąda, aby strach puścić w poselskiej i senatorskiej izbie, że kto się będzie sprzeciwiał, „bez respektu wzięty będzie". — Podoski zaś domaga się, aby tę pogróżkę spełnić. Pomysł tak zuchwały przeraża nietylko króla, lecz nawet Repnina.

— Ale to niebezpieczna — mówi on. Więcej tu jest narodowego ludu, niż mego, a każdy ma szable lub krucice, choćby broni nie miał; może być wielka bitwa i niebezpieczeństwo dla nas.

Perekińczyk obstaje mimo to przy swojem.

— Nie trzeba się bać tego — rzecze. Znam ja spokojność humoru narodu; w ręku też brata mego jest komenda nad nacyonalnem wojskiem. Wyda rozkazy przy parolu, aby broń po wszystkich wartach prócz zamkowego, nie była nabita, a tak wojsko Przemockiego wcześnie się rozłoży, a gdyby się tumult zaczynał, zaraz go rozgromi.

Stanowczość referendarza jedna mu powoli zwolenników, sam król zgadza się na projekt, „jeśli się inaczej nie uda."

(Dokończenie nastąpi).

Artykuł II: Austryaccy i węgierscy poddani, którzy chcą zabezpieczyć sobie własność swych znaczków fabrycznych w Rossyi, tudzież rossyjscy poddani, którzy chcą zabezpieczyć sobie własność swych znaczków fabrycznych w Austryi-Węgrzech muszą złożyć te znaczki, a mianowicie: austryackie lub węgierskie znaczki fabryczne w Petersburgu w departamencie dla handlu i przemysłu, a znaczki rossyjskie w wiedeńskiej Izbie handlowej dla Austryi a w Buda-peszteńskiej Izbie handlowej dla Węgier.

Artykuł III: Niniejsze postanowienia będą miały moc obowiązującą dopóki jedna z stron nie wypowie takowych.

Komissya dla reformy podatków obradowała dnia 12. b. m. nad §. 12. (obecnie 15) który oznacza wysokość kosztów komissyi. Paragraf ten przyjęto na wniosek dep. Krzeczunowicza, poparty i uzupełniony przez dep. Kallira w odmiennem, od przedłożenia rządowego brzmieniu. Ustęp pierwszy §. 13 (obecnie 16) który omawia zeszeregowanie miejscowości według stosunków czynszowych, przyjęto według wniosku dep. Wężyka.

W komissyi prawniczej doprowadzono obrady nad projektem ustawy o postępowaniu przy przymusowych sprzedażach ruchomych i nieruchomych dóbr do §. 64. — Przy §. 56 domagał się dr. Kabat oznaczenia czasu, w którym własność i ciężary przejść mają na nabywcę tudzież określenia, że nabywca z urzędu ma być wprowadzony w fizyczne posiadanie zakupionego przedmiotu. W dyskusyi nad wnioskiem dr. Kabata wzięło udział 6 deputowanych, pomiędzy nimi deputowany Kowalski; wniosek dr. Kabata upadł. — Przy ustępie trzecim §. 57 żądał dr. Kabat wyjaśnienia, jakie znaczenie ma w tym paragrafie wyraz *Realgläubiger?* Po dłuższych wyjaśnieniach zastąpiono to słowo wyrazem: *Executionsführer.*

Komissya budżetowa na posiedzeniu w dniu 13. b. m. załatwiła rubrykę „Żandarmerya“; na wniosek dr. Bażanta wykreślono w tej rubryce 10.000 zł. ponieważ wkrótce ma nastąpić reorganizacya żandarmeryi, przy której zmniejszoną będzie liczba oficerów. Przy tej sposobności wniósł dep. Gniewosz dwie rezolucye co do zmiany ustawy o swojszczyźnie co do włóczęgów. Dep. dr. Brestel i Steffens nadmienili, że chociaż zgadzają się z treścią rezolucyj p. Gniewosza, nie są jednakowoż zdania, aby komissya budżetowa rozstrzygała tak po bieżnie kwestye zasadnicze urządzeń administracyjnych, i że odpowiedniej byłoby, gdyby p. Gniewosz wniósł te rezolucye jako samoistne wnioski w pełnej Izbie. Minister p. Lasser położył główny nacisk na trudności finansowe, nie przecząc, że zmiany są potrzebne. Dep. Dunajewski przyłączył się do zdania dep. Brestla i Steffensa, ubolewając, że komissya nie wpadła na taki sam pomysł przy rozprawie o galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej. Dep. Gniewosz cofnął obie rezolucye a za trzecią przezeń proponowaną rezolucyą, ażeby policya wojskowa i cywilna zorganizowaną została na wzór wiedeńskiej; głosowała tylko mniejszość komissyi, — Przy rozdziale „Rada Państwa“ a mianowicie przy pozycyi „budowa parlamentu“ wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa pomiędzy dep. Kurandą a p. ministrem Lasserem; przyjęto w końcu wniosek dep. Kurandy tej treści: „Wzywa się rząd, ażeby przed wykończeniem budowy gmachu dla parlamentu, jeszcze raz zbadał plany i o ile możności starał się uszczuplić wydatki na tę budowę. Dep. dr. Giskra zdawał sprawę co do oszczędności w budżecie policyi, mianowicie wiedeńskiej; wskazał, że państwo płaci na policyę wiedeńską 1,200.000 zł. a gmina wiedeńska 600.000 zł. Dep. Lienbacher podniósł, że gminy wiejskie płacą właściwie na utrzymanie policyi w większych miastach. Dep. Oppenheimer postawił wniosek, ażeby w tej pozycyi wykreślić 10.000 złr. Wniosek ten został przyjęty.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 14. b. m. prezydent poświęcił pamięci Agopsowicza kilka słów uznania i żalu. Projekt ustawy karnej odesłano do komissyi osobnej z 15 członków złożonej, a wniosek Klepscha o uregulowaniu stosunku starokatolików do komissyi wyznaniowej. Do p. Ministra wyznań wystosowano interpelacyę, czy udzieli wiadomości Radzie państwa o założeniu katolickich fakultetów i innych w wyznaniowej ustawie zapowiedzianych instytucyj.

Na posiedzeniu wydziału budżetu z dnia 12. listopada obradowano dalej nad preliminarzem ministerstwa oświaty. Przy pozycyi *Rada szkolna w Galicyi* zabrał głos dep. Dr. Juzyczyński i przytoczywszy szereg zażaleń, odnoszących się częścią do przenoszenia nauczycieli, i to, jak utrzymywał, wyłącznie z względów narodowych, częścią zaś do nieodpowiedniego postępowania Rady szkolnej galicyjskiej — wniósł rezolucyę: ażeby rząd zawezwać do zarządzeń, iżby rada szkolna galicyjska w składzie i działalności swej tak samo została zorganizowaną, jak rady szkolne reszty krajów koronnych. Na poparcie tego wniosku przytacza mowca także petitum wyrażone na konferencyi nauczycielskiej w Przemyślu, które prawie ten sam cel miało na względzie i wskazywało, że rada szkolna nie jest dostatecznie złożoną z doświadczonych szkolników. Dr. Juzyczyński przywodzi sprawę jednego z członków rady szkolnej, który napisał podręcznik historyi, zaprowadzony przez radę szkolną a zakazany przez ministerstwo z powodu antipatryotycznej treści. Mimo to członek ów pozostał w radzie szkolnej, a nawet otrzymał później 800 złr dodatku osobistego. Jako dalszy fakt przytacza mowca, że ministerstwo zakazać musiało używania pewnej książki do czytania w szkołach galicyjskich, gdyż wbrew przepisom opuszczono w niej hymn ludowy. Opowiada nadto dr. Juzyczyński, że pewien dyrektor szkoły średniej jedynie i wyłącznie dla tego zdegradowany został z swej posady, że był zasad narodowo-ruskich i że dla tem większego upokorzenia przeznaczono go na nauczyciela przy tym samym zakładzie, któremu przedtem jako dyrektor przewodniczył. Innego nauczyciela ruskiej narodowości wyrwano z pośród pożytecznej działalności i z pośród rodaków, i przeniesiono ze względów na jego polityczne przekonania na zachód Galicyi. Jaka się dzieje sprawiedliwość ruskiej narodowości — mówi dr. Juzyczyński — wykaże dobitnie przykład, że połowa jednej godziny przeznaczonej jest na naukę rysunku a połowa druga na język ruski, tak że nim rekwizyta rysunkowe zostaną usunięte i ułożone, już owa druga ruska połowa godziny minęła. Utrzymuje w końcu mowca, że mógłby przytoczyć jeszcze więcej takich przykładów i odwołuje się na polskie dzienniki, które podnoszą także wiele skarg przeciw radzie szkolnej.

Dep. Gniewosz po kilku uwagach osobistych oświadcza, że opowiedziane przez dr. Juzyczyńskiego fakta nie są prawdziwe i wykazuje, że przeniesienia i wydalenia nauczycieli nastąpiły tylko z przyczyn służbowych. Wszystkim tym zresztą, którzy czuli się dotkniętymi, stała otworem możność rekursu do rządu Mowca jest przekonania, że skargi na radę szkolną, choćby i z polskiej strony były podnoszone odnieść należy do jednego źródła, a źródłem tem jest po prostu okoliczność, że władza tak szerokiej działalności, jak rada szkolna, nigdy wszystkim nie może dogodzić, i że ci, którzy daremnie o jaką posadę się ubiegali, podnoszą pierwsi wrzask na radę szkolną. Mowca zaprzecza także twierdzeniu Herbsta, jakoby sam minister nie był w stanie dać dostatecznych wyjaśnień o szkolnych sprawach w kraju, w którym nawet to prawo, które zwyczajnie spoczywa w ręku Najjaśniejszego Pana, prawo mianowania dyrektorów, oddane zostało radzie szkolnej.

Dr Herbst obstaje przy swojej konkluzyi, której Gniewosz zaprzeczył, i kładzie powtórnie nacisk na fakt, że wobec takich stosunków z samej natury rzeczy wpływ rządu musi być osłabionym.

Dr. Dunajewski: Słysząc na ostatniem posiedzeniu, że X Juzyczyński zapisuje się do głosu, mogłem bez wszelkiego natężenia umysłu domyślić się, w jakim kierunku zamierza mówić w przedmiocie seminaryów nauczycielskich. Sprawa ta była przedmiotem interpelacyi na sejmie galicyjskim i odpowiedzi komisarza rządowego, chciałem więc odczytać in pleno komisyi tę odpowiedź, ale dziwna rzecz, w archiwum W. Izby właśnie tych i to tylko tych numerów gazet polskich nie masz, w których znajduje się wspomniana odpowiedź. Z pamięci więc tylko nadmieniam, że język ruski, wykład religii nauczane są po rusku, również terminologia każdej nauki po rusku udzielana; również cop. minister z bardzo wiarygodnego źródła wiedzieć powinien, uczniowie w seminaryach wszyscy Polacy i Rusini po polsku i po rusku mówią i egzamina odbywają, co za sobą tę korzyść pociąga, że w całym kraju użyci być mogą, i nie tak to trudno, bo przecież nie ma takiej różnicy między jedną a drugą mową, jak n. p. na Szląsku między niemiecką a polską. My z zachodniej części Galicyi, a rozumiemy doskonale przemówienia tych panów ruskich — a oni mówią jeżeli nie lepiej, to tak dobrze po polsku jak ja.

Dalej podnosi dr. Dunajewski, że twierdzenie, jakoby w Radzie szkolnej nie zasiadali doświadczeni pedagogowie, jest mylnem, i przypomina ks. Juzyczyńskiemu prof. Węclewskiego i dyr. Sawczyńskiego, który nadto jest Rusinem. Rekursa przeciw wyrokom dyscyplinarnym Rady szkolnej, rozstrzyga sam p. minister, a degradacye i przeniesienia mają swój powód w obyczajności, a nie w przekonaniach narodowościowych i politycznych. Co do remuneracyi dla jednego z członków Rady szkolnej, to pan Namiestnik przemawiał za nią w Sejmie, a to dla tego, że ów członek z niezwykłą pilnością pracuje w biurze, tak, iż wszystkie inne swoje zajęcia porzucić musiał. Odwołanie się do głosów prasy niema znaczenia, ks. Juzyczyński nie przecież, że kierując się takiemi głosami w chwili, kiedy wolna prasa wszystkim i wszystkiemu jest przystępną, wszystkie instytucye możnaby łatwo potępić.

J. Ex. p. minister oświaty, dr. Stremayer zabiera następnie głos i nadmienia, że według obecnych ustaw Rada szkolna w Galicyi zajmuje w istocie całkiem inne stanowisko, jak reszta Rad szkolnych, gdyż powierzono jej mianowanie i dyscyplinę służbową nad siłami nauczycielskiemi. Wobec przytoczonych faktów oświadcza p. minister, że mu są znane, i że w każdym z tych wypadków, jak n. p. w sprawie wykładów polskiej historyi i w sprawie potępionego podręcznika szkolnego, zarządzone zostały natychmiast środki, które niewłaściwość usunęły zupełnie. Prawda wszak że, że fakta te doszły do jego wiadomości nie za pośrednictwem Rady szkolnej, ale inną drogą. Co do postępowania z nauczycielami, to prawdą jest, że mogą oni rekursować do ministerstwa, i kilka takich rekursów było w istocie, z którymi stosownie postąpiono. Z swego stanowiska p. minister niema nic przeciw rezolucyi do zarzucenia, zwłaszcza, że z innej strony poruszono także potrzebę zreformowania Rady szkolnej krajowej.

Rezolucyę ks. Juzyczyńskiego, podaną na wstępie, wydział budżetowy przyjmuje znaczną większością.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Pogłoski o dymissyi Ghyczyego, podane przez *Reform* i *Magyar Ujsag* są według *Pesti Naplo* nieprawdziwe. Ghyczy'ego dotknęły wprawdzie zajścia w komisyi podatkowej, ale nie zdradził on ani jednem słówkiem, iż zamierza ustąpić z ministerstwa. Doniesienie *Reformy* nazywa *Pesti Naplo* tendencyjnem. — Rozprawy w komissyi podatkowej sejmu węgierskiego są niezmiernie rozwlekłe, dnia 12. b. m. z powodu najdrobniejszych wniosków i zdań nie można było powziąć żadnej uchwały co do komissyi reklamacyjnych. — Komissya budżetowa sejmu węgierskiego zniża znacznie wszystkie pozycye preliminarza rządowego na rok 1875. W budżecie ministerstwa wyznań i ministerstwa handlu wykreślono przeszło jeden milion złr., znaczniejsze pozycye wydatków pozostawiono w zawieszeniu, a budżet telegrafów odesłano napowrót do ministerstwa celem ponownego zestawienia.

— Najj. Pan powrócił d. 13. b. m. popołudniu z Kladrub do Wiednia.

— Najj. Pan nadał profesorowi przy wszechnicy wiedeńskiej dr. Henrykowi Zeissbergowi, który w d. 9. b. m. egzaminował Najd. Arcyks. Rudolfa z historyi, w uznaniu znakomitych zasług, order korony żelaznej III klasy z uwolnieniem od taksy.

— Kajetan Agopsowicz de Hasso, poseł do Rady państwa, zmarły nagle w Wiedniu d. 13. b. m. w skutek udaru krwi, urodził się d. 8. stycznia 1814. Po ukończeniu studyów filozoficznych w państwowem liceum w Czerniowcach osiadł w wiosce Trofanówka, odziedziczonej po ojcu i oddał się gospodarstwu. W r. 1861 wybrany został z kuryi większych posiadłości posłem do sejmu galicyjskiego, a w r. 1868 i 1870 wysyłany był przez sejm galicyjski do Rady państwa. W marcu 1873 r. wystąpił z Izby deputowanych Rady państwa wraz z resztą delegacyi galicyjskiej, a w październiku 1873 r. został znowu wybrany z większych posiadłości okręgu wyborczego Kołomyja, Horodenka, Śniatyn i t. d. posłem do Rady państwa.

— *Tagesbote a. Mähren* donosi, że arcybiskup ołomuniecki doznał także skutków niemieckich ustaw majowych. Bez względu na te ustawy, obsadzał on opróżnione probostwa położone w pruskiej części dyecezyi nie zawiadamiając o tem władz właściwych. Zawezwano go przed królewski sąd obwodowy w Raciborzu, a ponieważ nie stanął, wydano wyrok w zaoczności i skazano go na grzywnę kilku tysięcy talarów albo na karę więzienia, a zarazem upraszano rząd austryacki o wydanie ks. arcybiskupa. Rząd austryacki nie widział w postępowaniu ks. arcybiskupa żadnego naruszenia ustaw i odmówił żądaniu rządu pruskiego. Obecnie wydał pruski sąd obwodowy list gończy za ks. arcybiskupem, a dzierżawcy dóbr arcybiskupich, znajdujących się pod panowaniem pruskiem polecił, ażeby raty dzierżawne wypłacał sądowi obwodowemu w Raciborzu a nie do kasy ks. arcybiskupa. Że dzierżawca będzie powolny temu wezwaniu — powiada dziennik powyżej zacytowany — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

— W Izbie wyższej sejmu węgierskiego wysłuchano d. 13. b. m. sprawozdań komisyj o nuncyach i naznaczono obrady nad niemi na d. 16. b. m.

— Komissya skarbowa Izby niższej sejmu węgierskiego obradowała d. 13. b. m. nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i uchwaliła wydatki rad municypalnych na cały rok, chociaż minister oświadczył, że w lipcu przeprowadzi inny sposób opodatkowania municypiów. Uchwalono także budżet dla miejskich starszych żupanów, chociaż minister oświadczył, iż w krótce zwinie tę instytucyę. — Komisya podatkowa doprowadziła obrady aż do §. 71 ustawy o ściąganiu podatków; przy tym paragrafie wszczęła się ożywiona rozprawa nad tem, czy podatki mają być ściągane co miesiąca, czy też co kwartał.

Niemcy. O ponownem uwięzieniu hr. Arnima dowiadujemy się z dzienników berlińskich szczegółów następujących: Dnia 12. b. m. między godziną 7. a 8. wieczór pojawili się w mieszkaniu hr. Arnima na placu paryzkim radca policyjny Borrmann i komisarz kryminalny Wolschina i oznajmili hrabiemu, że na mocy nakazu aresztowania winien udać się z nimi do więzienia miejskiego (*Stadtvogtei*). Nakaz ten jednak nie mógł być wykonanym, gdyż niespodziewane zawiadomienie wywarło na stan zdrowia hrabiego wpływ bardzo groźny, objawiający się spazmami. Przywołani lekarze oświadczyli, że bezzwłoczne przeniesienie hrabiego do więzienia jest niemożliwe, w skutek czego zarządzono strzeżenie hrabiego w jego własnem mieszkaniu. Nakaz aresztowania opierał się znów na zastosowanych już dawniej §§. 133 i 348 kodeksu karnego. Pierwszy z tych paragrafów nakłada na urzędnika, który rzecz urzędownie mu powierzoną usuwa, więzienie a to nie niższe jak 3miesięczne, jeżeli czyn popełniony został z chciwości zysku; drugi paragraf zaś grozi urzędnikowi, który powierzony lub przystępny sobie dokument usuwa, więzieniem co najmniej jednomiesięcznem.

— *Presse* ogłasza list Döllingera, pisany do hr. Arnima 11. Maja 1874 a zatem w pięć tygodni po znanych dyplomatycznych rewelacyach tego dziennika. List ten podajemy w dosłownem brzmieniu: „Monachium 11. Maja 1874. W. Excellencyo! Jakże żałuję, że tak daleko mieszkam od Pana i jakżeż pragnąłbym, gdyby to było możebnem, widzieć się z Panem, aby znaleźć klucz do rozwiązania zagadki, dlaczego list, który byłeś P n łaskaw napisać do mnie, wywołał tak ogromną burzę.

„Zdaje się prawie, jak gdybyśmy nadeptali przypadkiem leżącą na ziemi petardę, która eksploduje teraz *cum immensi fragore et ruina.* Wszystkie pisma, które bądź to zupełnie bądź częściowo zostają pod wpływem berlińskiego biura prasowego, silą się na wyścigi, aby słowa listu pańskiego przekręcić, sens jego, dość przecież jasny, zmienić i wynaleźć w nim zaczepki na kanclerza tam, gdzie każdy bezstronny czytelnik widzi tylko od strony trudności obecnego położenia, których zaprawdę nikt przed sobą ukrywać nie może Gdy korzystając z pozwolenia Pańskiego zdecydowałem się na ogłoszenie tego listu, chodziło mi głównie o zawarte w nim poświadczenie autentyczności memoryału, sądziłem bowiem, że będzie to przysługa oddana dobrej sprawie, jeżeli usiłowanie *Nordd. Allg. Ztg.* i innych pism, podania w podejrzenie tego arcydzieła dyplomatycznej mądrości i przezorności, zostanie udaremnione. Nie wpadło mi wcale na myśl, aby w liście tym dopatrzono się tendencyi nieprzychylnej księciu Bismarckowi: także moi przyjaciele tutejsi, których potem nieraz o to zapytywałem, nie znaleźli w liście tym nic podobnego.

Czy nie ma przypadkiem w Berlinie osób, w których interesie leży zasiewanie niezgody między Panem a kanclerzem? — — — — — — — — — — — — — — proszę tylko Boga, aby zdrowie Pańskie, zagrożone i wstrząśnięte ostatniemi przykrościami losu, utrwaliło się znowu. Zostaję z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią Ignacy v. Döllinger“.

— Przesłuchanie wezwanego z Lizbony hr. Hermana Arnima Boytzenburg sprawiło sensacyę w Berlinie. Kuzyn ten uwięzionego ambasadora nie był bowiem wcale badany w sprawie dokumentów zatrzymanych przez hr. Harry, lecz pytany o rzeczy, które nie mają nic wspólnego z procesem, a mianowicie o biuro prasowe hr. Arnima, o „intrygi“ jego zmierzające do strącenia kanclerza i t. p. *allotria.*

— W Radzie Związkowej zapowiedziany został projekt ustawy o nadzwyczajnym kredycie na marynarkę i zarząd telegrafów. Wydatki pokryte być mają pożyczką 16 milionów mark, z których 13 mil. przeznaczone są na marynarkę a 3 mil. na telegrafy.

— Przed kilku dniami odbyła się pierwsza, przepisana konstytucyą rewizya niemieckiego skarbu wojennego przez członków komissyi długów cesarstwa niemieckiego. Skarb ten przechowywany jest w fortecy w Spandau w wieży Juliusza i pomieszczony jest w dwóch piętrach; w wyższem znajdują się 75 milionów, w niższem 45 milionów marek w złocie. Każdy milion podzielony jest na 10 oddziałów. Cały skarb składa się w czterech piątych częściach z 20 markówek a w jednej piątej części z 10 markówek. Znaleziono wszystko w najlepszym porządku; rewizorowie kazali pojedyńcze skrzyneczki przeliczyć, do pomocy swej wziąwszy oddział żołnierzy. Rewizya trwała kilka godzin. Do skarbca tego dwa istnieją klucze. z których jeden ma książę kanclerz, drugi się znajduje u przewodniczącego komisyi długów państwa; zamek jest jednakże tak urządzony, że tylko za pomocą obu kluczów się otwiera.

Francya. Według półurzędowego *Moniteur universel* zamierza gabinet na początku sessyi parlamentarnej trzymać się następującej polityki: „Przekonany o niemożności przywrócenia obecnie ostatecznej formy konstytucyjnej weźmie rząd sobie za wskazówkę słowa marszałka Mac-Mahona, wyrzeczone podczas ostatniej podróży po kraju i wezwie usilnie umiarkowanych mężów wszystkich stronnictw, ażeby niezwłocznie przystąpili do stanowczego uorgraizowania władz marszałka Mac-Mahona. W tym celu przedłoży rząd Zgromadzeniu narodowemu następujący program: utworzenie senatu, wybory okręgami, sposób postępowania w razie opróżnienia posady zwierzchnika państwa, prawo rozwiązania Izby deputowanych przysługujące marszałkowi wspólnie z senatem. Rząd poczyni lewemu środkowi wszelkie możliwe ustępstwa z wyjątkiem proklamowania ostatecznej republikańskiej formy rządu. Rząd nie może zapomnieć, że ustanowiono septenat jako przejściową formę rządu, która przez cały przeciąg swego trwania musi się trzymać na pojednawczem stanowisku, być zawieszeniem broni, lecz dobrze uorganizowanem. Rząd mniema zresztą, że wybory uzupełniające, które się odbyły podczas feryi parlamentarnych, są dowodem, że kraj nie ma jeszcze wybitnego programu, a z faktu tego przechodzi rząd do przekonania, iż obowiązkiem jego jest utrzymywać nadal zawieszenie broni i trzymać się polityki pojednania, która powinnaby zjednać mu poparcie wszystkich politycznych i parlamentarnych stronnictw."

— O dzisiejszej sytuacyi politycznej we Francyi pisze paryzki korespondent wiedeńskiej *Presse*: „Odkąd ks. Decazes zainstalował się po swej podróży na prowincyę w pałacu przy placu „d'Orsay" nie słychać o niczem, tylko o notach nadzwyczaj pokojowych. Dzienniki, pozostające w stosunkach, z rządem otrzymały polecenie głoszenia, że wszelkie ciemne punkta znikły z horyzontu politycznego a mianowicie, że stosunki republiki francuzkiej do rządu niemieckiego nie były jeszcze nigdy przyjaźniejszemi a nawet rzec można serdeczniejszemi. Ks. Decazes będzie umiał to wyzyskać, gdy Zgromadzenie narodowe ponownie się zbierze; będzie to bowiem świetny argument stanąć przed spierającymi się i rzec: „Panowie nie zakłócajcie przesileniami i lekkomyślnemi wyrazami nieufności dobrych naszych stosunków z państwem niemieckiem." Ks. Decazes wynajdzie już związek między sprawami zagranicznemi i wewnętrznemi a ponieważ twierdzenie jego jest w gruncie rzeczy prawdziwem, gdyż w tej chwili nie ma istotnie żadnych zatargów z rządem berlińskim, więc środek pacyfikacyjny, którego ks. Decazes użyć zamierza ma wszelkie szanse powodzenia. Utrzymują powszechnie, że najbardziej zachwianem jest stanowisko wiceprezydenta gabinetu, jenerała Cissey. W sprawach wojskowych jest jenerał Cissey postępowym i stara się o ścisłe pszeprowadzenie reform, wskazanych w nowych ustawach wojskowych. Działając z wielką gorliwością w tym kierunku drażni Cissey zwolenników „starej szkoły," którzy ciągle nad jego upadkiem pracują. Przeciwnicy jenerała są członkami komisyi kadrów wojennych, więc opozycya ich przeciw wiceprezydentowi gabinetu ma także parlamentarne znaczenie. Gdyby więc Cissey ustąpił z gabinetu objąłby tekę ministra wojny minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud-Latour będący bardzo nie na rękę bonapartystom, którzy nie mając jeszcze tyle siły, aby Chabaud-Latour'a całkiem usunąć z gabinetu, będą bardzo zadowoleni, jeżeli przestanie być ministrem sp aw wewnętrznych."

— Przed trybunałem policyi poprawczej w Paryżu rozpoczął sią 10. b. m. proces przeciw Klemensowi Duvernois, byłemu ministrowi i wielkiemu ulubieńcowi cesarzowej Eugenii. Wiadomo, że człowiek ten pociągnięty został do odpowiedzialności za oszustwa, „Banku terytoryalnego" którego jednym z dyrektorów był Duvernois. Sala rozpraw przepełniona bywa publicznością, należącą do wyższych sfer społeczeństwa francuzkiego. Duvernois wzbudza pewną sympatyę u słuchaczy, którzy wyrobili sobie przekonanie, że oskarzonemu można zarzucić niewiadomość w sprawach finansowych, lecz żadną miarą oszustwa.

— Przywódzcy stronnictwa bonapartystowskiego odbyli 10. b. m. u jenerała Fleury konferencyę, na której uchwalili obchodzić z wielką okazałością imieniny cesarzowej Eugenii, które wczoraj przypadały. — Fleury przyjął na siebie rolę przywódzcy stronnictwa cesarskiego.

— Ks. Mouchy wystosował do swoich wyborców w departamencie Oise następującą odezwę: „Moi Panowie! Poczuwam się do obowiązku podziękować Panom za dane mi głosy. Dowód zaufania i poważania, który daliście mi, głęboko mnie wzruszył, staraniem mojem będzie więc okazać się godnym tego zaufania i byłbym szczęśliwym, gdybym mógł dać Panom dowody mojej wdzięczności i szacunku."

Anglia. Pomiędzy katolikami panuje wielkie wzburzenie z powodu pisma Gladstona. Twierdzą oni, że bliskiem jest jego przejście na starokatolicyzm, a lord Acton będzie prawdopodobnie exkomunikowany. Ten ostatni miał się poprzednio przyznać do starokatolicyzmu. Katolicki tygodnik *Weekly-Register* ogłasza odpowiedź Msgnra Capel na broszurę Gladstona. Odpycha on oskarżanie katolików o brak wierności dla kraju. Uchwały watykańskie nie naruszają tej wierności, ani też nie zmieniają nauki kościoła. Gladstone pragnie tą napaścią odwrócić uwagę od rytualistów i zemścić się za odstąpienie go przez katolików irlandzkich w ostatniej sesyi parlamentu. Goni on za popularnością. Capel zaprzecza też, aby nawrócenie na katolicyzm ograniczało się tylko do wyższych klas i do kobiet. Nawet słabe inteligencye w kościele anglikańskim w ciągłym potężnym prądzie posuwają się ku Rzymowi.

Także dzienniki irlandzkie występują stanowczo przeciw Gladstonowi i lordowi Actonowi. Organ arcybiskupa Cullena twierdzi, że Gladstone podczas swojego pobytu w Monachium zbierał materyały do swego pisma. Uderza to, że Gladstone jest w tej chwili w gościnie u Actona, zwłaszcza, że mu *Times* przypisuje skłonność do starokatolicyzmu.

Arcybiskup katolicki Manning ogłosił pismo przeciwko broszurze Gladstona o dekretach watykańskich. Wyraża on ubolewanie, iż Gladstone poświęciwszy całe życie pokojowemu rozwojowi Anglii, teraz pokój ten zaburzyć usiłuje.

Hiszpania. Sami Karliści przyznają już otwarcie, że pod Irun ponieśli dość znaczną porażkę, mniejsza o to, że przypisują to niepowodzenie znacznie przeważającym siłom nieprzyjacielskim. W bitwach, które poprzedziły odsiecz forteczki Irun brał oprócz 6000 korpusu Lomy udział także Laserna, który z Santander przyprowadził ze sobą około 12.000 ludzi i 26 dział. Ze strony Karlistów walczyła większa część korpusu oblężniczego i Mogrovejo z 6. batalionami kastylijskimi i 8 działami.

Obecnie, jak donoszą z Bayonny 13. b. m. wojsko rządowe ściga Karlistów, którzy wszystkie domy leżące na drodze, w liczbie około 300, spalili. Armia karlistowska zdaje się być zgromadzoną między Verą a Lesacą (w dolinie rzeki Bidassoa pod Pampeluną). Wojsko rządowe posuwa się w tym kierunku.

Republikanie zresztą. oszołomieni powodzeniem, dopuszczali się także nadużyć. Korespondent *Gaz. Kol.* z Hendaye donosi pod dniem 11. b. m.: *Miqueletes* (strzelcy pirenejscy) z Renteria i Irun spalili w kilkumilowym okręgu wszystkie budynki. Miqueletowie z Irun chcieli rozstrzelać korespondenta *Köln. Ztg.* za to, że towarzysz jego odradzał podpalania. Policya z trudnością tylko ocaliła korespondenta.

Ochotnicy w Irun podpalili kilka budynków w obrębie miasta. Jenerał Laserna kazał uwięzić podpalaczy i stawić ich przed sąd wojenny. Cała strata wojsk rządowych w ostatniej bitwie wynosi 300 ludzi.

— Don Alfons przed odjazdem swym z Katalonii rozwiązał utworzony przez siebie batalion żuawów i wziął z sobą jego chorągiew. W rozkazie dziennym wyraził nadzieję ujrzenia niebawem żuawów w przyjaźniejszych okolicznościach. Doniesienia urzędowe karlistowskie z nad granicy Katalonii zaprzeczają, aby Don Alfons miał być wysłanym przez Don Carlosa w jakiej misyi dyplomatycznej. Don Alfons przed odjazdem swoim wydał dwa rozkazy dzienne, w których tłumaczy przyczynę swojego chwilowego usunięcia się i motywuje jedynie i wyłącznie rozkazem królewskim, który Katalonię odłącza od jego jeneralnej komendy. Don Alfons rzekł, iż usuwa się za zezwoleniem króla i wygląda chwili, w której usługi jego dla sprawy Boga, ojczyzny i króla, której zawsze bronić będzie, mogą wypaść z korzyścią.

— *Germanii* donoszą z Gradcu, że Don Alfons w początkach tego tygodnia oczekiwany jest w tem mieście. Bawi tam już od pewnego czasu sekretarz Alfonsa Santa Cruz, który zajmował się najęciem mieszkania dla brata pretendenta hiszpańskiego. Don Alfons wedle *Germanii* przybędzie do Gradcu w towarzystwie adjutanta swego barona Lazarini.

KRONIKA.

— **W teatrze** dziś wesoła komedya w 3 aktach z francuskiego *Niech jedzie na wieś.* W ciągu bieżącego tygodnia wystawiony będzie dramat J. Słowackiego *Mindowe* z p. Rychterem w roli tytułowej, oraz opera polskiego kompozytora, Dopplera, *Wanda*.

— **Znowu dwaj księża** greckiego obrządku, ks. Włodzimierz Milko, administrator z Grzęziowy i ks. Józef Gwozdowicz, pleban z Hlómczy, obaj z Birczańskiego powiatu, opuścili swe posady i wyjechali do Rossyi.

— **Zima** nie żartuje u nas, jak w zeszłym roku. W sobotę i wczoraj przez cały dzień prawie mieliśmy zamieć śnieżną, która kilkocalową warstwą śniegu pokryła ziemię. Jeżeli chwyci mróz, uścieli się odrazu wyborna sanna. Wczoraj jednak na chodnikach panowała rozciecz, przyczem zauważaliśmy, że nie wszyscy właściciele kamienic pamiętają o obowiązujących przepisach władzy miejskiej co do odrębywania i zgartywania śniegu z chodników. Im prędzej przypomną to sobie, tem lepiej dla nich samych zarówno jak dla porządku miasta.

— **Koncert** pp. Bürgera i Rosentala, którego program już podaliśmy, przypominamy, odbędzie się jutro wieczór w sali ratuszowej.

— **Na konkurs teatrzyków dziecięcych** ogłoszony przez tutejszą księgarnię Polską, którego termin upłynął z dniem 1. b. m., nadesłano w tym roku sztuk dziesięć. Komisya konkursowa, z pp. Władysława Bełzy, Bronisława Komorowskiego, Władysława Kozłowskiego, Bolesława Limanowskiego i Józefa Tretiaka, odbyła już troje posiedzeń, na których po ogólnej dyskusyi nad materyałem konkusowym zgodzono się na odczytanie głośne kilku celniejszych utworów nie wyrażając przeto jeszcze zdania co do ich kwalifikacyi do nagrody. Następujące sztuki odczytane zostały dotychczas głośno: *Sąd dziadunia*, komedyjka ze śpiewkami w jednym akcie wierszem; *Imieniny Mamy*, komedyjka w 2 aktach; *Gwiazdka*, komedyjka w 2 aktach; *Najlepsze wiązanie*, obrazek z życia pensyonarskiego w jednej odsłonie i *Posługacz*, obrazek sceniczny w 1 akcie. Na przyszłem posiedzeniu komisya ukończy wspólne odczytywanie, poczem przystąpi do rozstrzygnięcia konkursu, co prawdopodobnie nastąpi w tym jeszcze miesiącu.

— **Znany pisarz J. I. Kraszewski** jak się dowiadują dzienniki warszawskie miał zostać obdarzony przez króla włoskiego krzyżem komandorskim orderu korony włoskiej. Zaszczytna odznaka ta — dodają dzienniki warszawskie — w tych dniach z bardzo pochlebnym listem włoskiego ministra oświecenia przesłaną zostanie naszemu zasłużonemu pisarzowi.

*** **Nagłą śmiercią** zginął dnia 31. października Franciszek Buczyński z Gorlic, który służył za parobka w skarbie Mużyłowskich, w starostwie Podhajeckiem. Zarządzone dochodzenie lekarskie sprawdziło, że przyczyną nagłej śmierci Buczyńskiego była apopleksya.

*** **Koniec pijanicy.** Dnia 4. b. m. znaleziono w gminie Szeptycach, w Rudeńskiem, w rzece Studze Iwana Żołnierza, urlopowanego szeregowca 77 pułku piechoty. Z dochodzenia okazało się, że Iwan Żołnierz był nałogowym pijakiem i zapewne w nietrzeźwym stanie wpadł do rzeki i utonął.

*** **Samobójstwa.** W nocy na 31. października obwiesił się włościanin z Wiśniowczyka, w starostwie Podhajeckim, Hryńko Łysy. Z dochodzenia okazało się, że przyczyną samobójstwa było nałogowe pijaństwo, któremu Łysy od kilku lat się oddawał.

W Dorze w starostwie Nadwórniańskiem dnia 11. b. m. włościanin Petro Grzypiuk w przystępie melancholii odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła.

— **Wypadek kolejowy.** W dziennikach warszawskich czytamy: Osoby, które dnia 11. b. m przybyły od granicy drogą żelazną warszawsko-wiedeńską, donoszą o znacznym wypadku między Sosnowicami a Katowicami. Skutkiem spotkania się pociągów miało mniej więcej ciężko ucierpić 19 osób; pękła też podobno jedna lokomotywa.

— **Bibliofilów angielskich** spotkał w ostatnich dniach cios nader bolesny. Najdawniejszy ze znanych dotychczas rękopisów, wyszły z pod pióra świętego Kolumbana w r. 475, ozdobiony wspaniałemi rysunkami, otaczającemi pismo, będące jednym z najdoskonalszych dowodów szczególnego uzdolnienia Irlandczyków do kaligrafii, zniknął niewiadomo w jaki sposób z biblioteki kollegium św. Trójcy. Ceniono ten zabytek najmniej na 300.000 franków. Wszelkie usiłowania czynione dla odszukania zguby, okazały się dotychczas bezowocnemi.

— **Podróż naokoło świata.** Pod tym tytułem przedstawiają obecnie w paryskim teatrze Porte Saint-Martine dzieło sceniczne, osnute na powieści p. Juliusza Verne. Przedstawienia tej sztuki trwają do godziny $\frac{1}{2}$ do 2 po północy, nie nużą jednak widzów, gdyż urozmaicone są wspaniałą wystawą i tysiącznemi sztuczkami, jak parowce i pociągi kolejowe w całym pędzie przebiegają scenę, oraz widokami Egiptu, Indyj, Małej Azyi, Ameryki, Anglii itd.

— **Teatra i sale sceniczne** w Paryżu w liczbie 42 pomieścić mogą ogółem 67.080 widzów. Z tych najrozleglejszy cyrk zimowy obejmuje miejsc 4.000, teatr Châtelet 3.600, cyrk na polach Elizejskich 3.500, teatr du Chateau-d'Eau 2.000, teatra: Gaite i Ambigu każdy po 1.900 miejsc, teatra Porte St.-Martin, Lyrique, de l' Opera comique i Grand Théâtre Parisien każdy na 1.800 widzów, Théâtre d l'Opera i Odéon po 1.700, Théâtre Frncais i Variétés po 1.400. Najmniejsze są sale St.-Laurent i des Familles obejmujące po 450 miejsc. Nowy teatr opery mieścić będzie 2.400 widzów.

— **Historya kawaleryi.** Jenerał major A. Gorłow, wojskowy attaché rosyjskiego poselstwa w Londynie ogłasza w *Times* następującą od rządu rosyjskiego pochodzącą odezwę: Jego cesarska wysokość wielki książe Mikołaj Mikołajewicz, jeneralny inspektor rosyjskiej kawaleryi, wychodząc z przekonania, że istniejące historye kawaleryi, są niedokładne, a ten rodzaj broni jest nadzwyczaj ważny, ogłasza za porozumieniem się z Jego Cesarską Mością trzy nagrody, mianowicie: 5000, 3000 i 2000 rubli za napisanie najlepszej historyi kawaleryi. Do współubiegających się o nagrody dopuszczeni są także i nie Rosyanie, ale ci będą musieli swoje prace przetłumaczyć na język rosyjski. Konkursowe prace mają być nadesłane do Petersburga najdalej do 1 stycznia 1877.

— **Trzęsienie ziemi** dało sie uczuć d. 10 b. m. z wieczora w Raveredo. Trwało krótko, ale było dość mocne.

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 12 b. m. nad ranem w Berlinie. W piekarni pewnego cukiernika wybuchł ogień i odrazu ogarnął schody, tak że pomieszczona na górnych piętrach służba nie mogła się ratować ucieczką. Nim straż ogniowa przybyła z pomocą cztery osoby udusiły się na strychu, jeden czeladnik zabił się, a jeden ciężko się zranił skoczywszy z okna; z ośmiu dziewcząt zaś, które spały na drugiem piętrze trzy ocalały pozostawszy w pokoju do którego dym się nie przecisnął, a pięć wyskoczyło przez okna na dach sąsiedniego budynku, przyczem jedna złamała nogę w kolanie.

— **Z Neną Sachibem** nie wiedzie się Anglikom. Już uważano w całej Anglii za rzecz pewną, że uwięziony w Gwalior tajemniczy żebrak jest istotnie owym starym wrogiem synów Albionu, już najpoważniejsze nawet dzienniki angielskie wznosiły rusztowanie dla byłego wodza rokoszan indyjskich, gdy oto wszelkie okoliczności zdają się przemawiać przeciw pierwotnemu przypuszczeniu, jakoby uwięziony sędziwy Indyanin był Nena Sachibem. Powątpiewają już o tem nawet władze indyjskie, jak świadczy następujący telegram *Times'a* z Cawnpore pod d. 10 b. m.: „Wicekról zarządził zawieszenie postępowania śledczego w sprawie więźnia z Gwalior i dopiero chyba po dojrzałem rozważeniu wszelkich poszlak śledztwo na nowo będzie podjęte. Okazały się nadzwyczajne trudności w sprawdzeniu tożsamości osoby więźnia z Neną Sachibem, a zdania świadków w tej mierze są zupełnie sprzeczne.

— **Pożar lasów i łąk** w północnoamerykańskim Stanie Indyana od dłuższego już czasu szerzy się z nadzwyczajną gwałtownością i ogarnął już przestrzeń 10000 akrów angielskich. Przestrzeń tę przecinają trzy drogi żelazne: Toledańska, Wabastyńska i Westerneńska Podług ostatnich wiadomości, nad miastem Fort-Wayne, położonem o pięć mil od miejsca pożaru, tudzież w okolicy tego miasta, rozłożył się tak gęsty dym, że we dnie jest tak prawie ciemno jak w nocy, a powietrze tamuje mieszkańcom oddech. Jeżeli deszcz nie spadnie, obawiają się tam, ażeby ogień nie doszedł do miasta.

— **Miarą oświaty w Ameryce** może być do pewnego stopnia statystyka bibliotek amerykańskich. W samych Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie 164 815 bibliotek publicznych i prywatnych, zawierających 45,528.938 tomów. Z powyższej cyfry 38.000 bibliotek zawierających około 10 milionów tomów należy do szkół niedzielnych i religijnych.

— **Na wyścigu chartów** w Paryżu wygrał ogromną premię 100.000 franków chart księcia Argyle, *Blue-Boy*, rasy szkockiej. Pies ten jest ogromnego wzrostu (1 metr 75 centimetrów) maści białej z wielkiemi, czarnemi plamami.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **W Monachium** odbyła się w ubiegłym miesiącu konferencya naukowa, nie obojętna dla nikogo, kto się interesuje tak historyą powszechną, jak polską. Uczestniczyli w niej uczeni współpracownicy założonego przez Heerena i Ukerta na wielką skalę wydawnictwa *Historyi państw europejskich* — a więc okrom nakładzcy i obecnego redaktora, tajnego radzcy, Giesebrechta: prof. K. Hillebrand z Florencyi, bibliotekarz O. Hartwig z Marburga, dyrektor E. Reimann i prof. J. Caro z Wrocławia, radzca archwiwalny P. Stälin ze Stuttgardu i prof. A. Kluckhohn z Monachium; inni nowi współpracownicy, jak prof. G. Hertzberg z Halli, archiwaryusz S. Riezler z Donaueschingen, Dr. W. Gisi z Bernu, Dr. Th. Schiemann z Mitawy, nadesłali sprawozdania. Owocem rozpraw była jak największa zgoda na środki, jakiemi ma być to ogromne wydawnictwo doprowadzone do końca; okazało się też, że dzieła współpracowników ostatniemi czasy znacznie się powięszyły, i że wkrótce cały szereg nowych publikacyj się pojawi. W tych dniach ma być oddanym do handlu księgarskiego piąty tom *Historyi Szwecyi*, opracowanej przez radzcę państwa F. F. Carlsona ze Stockholmu. Pod prasą znajduje się zapowiedziany od tak dawna czwarty tom *Historyi polskiej*, kontynuowanej po Röpplu przez Cara. Pierwszy tom *Historyi Grecyi* G. Hertzberga ma być w następnym roku oddany do druku. Do dzieł tych przyłączy się niebawem dalszy ciąg *Historyi Francyi* aż do naszych czasów, w dwóch tomach przez K. Hillebranda, *Historya Bawaryi* przez S. Riezlera i A. Kluckhohna, *Historya Wyrtembergii* przez p. Stälina, pierwszy tom *Historyi Szwajcaryi*, przez W. Gisi, dalszy ciąg *Historyi Włoch* aż do bieżącej chwili przez O. Hartwiga, dalszy ciąg *Historyi Prus* przez E. Reimanna i *Historyi Rossyi* przez Teodora Schiemanna. O kontynuacyę innych jeszcze nie ukończonych działów toczą się układy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W miarę ubytku dochodów z przewozu osób prawie na wszystkich kolejach galicyjskich, w przeciągu ostatnich 8 dni, wzmagał się ruch towarowy. Wcale znaczne dowozy cukru i towarów kolonialnych posłużyły bardzo obrotowi, który w kierunku ze wschodu na zachód nie doznał zmiany. Wywóz zboża do górnego Szląska, Morawy a po części do Czech i Saksonii, był jeszcze rozleglejszy i jest wszelka nadzieja, że w chwili, w której zapasy zboża rossyjskiego leżeć będą na składach pogranicznych, wywóz ten przekroczy zwykłe granice. Do niedawna dowożono kołami znaczniejszą część zboża rossyjskiego, nagromadzonego w składach pogranicznych — obecnie, gdy nastała zmiana powietrza, która niezawodnie wpłynie na stan dróg, ustaną dowozy osią a wszelkie transporty odbywać się będą kolejami. Uwagi godną jest rzeczą, że i w ubiegłym tygodniu był z Brodów znaczny wywóz żyta i pszenicy do stacyj niemieckich dróg żelaznych. — Tendencya cen w handlu zbożowym była rozmaitą na rozmaitych targach i tylko w zachodniej Galicyi ustaliły się ceny przednich gatunków zboża. Z uwagi na stałe usposobienie w handlu zbożowym na targach zagranicznych, można twierdzić, że przebyliśmy już czas najniepomyślniejszy dla handlu zbożem i że odtąd liczyć możemy na stały wywóz. Charakterystyczną jest okoliczność, że rossyjscy kupcy zaczynają zbliżać się do pogranicznych galicyjskich targów zbożowych, podczas gdy w roku ubiegłym musieli nasi spekulanci i komissyonerowie wyjeżdżać za granicę i tam wyszukiwać zapasów zboża. Zmiana taka bardzo jest korzystną dla naszego handlu, już z tej przyczyny, że kupcy rossyjscy będą musieli poddać się wymaganiom tutejszych stosunków targowych i na każdy wypadek będą wyrozumialsi. Stosunkom tym zawdzięczać należy, że galicyjski bank hypoteczny myśli na seryo o urządzeniu w Tarnopolu w pobliżu dworca kolejowego magazynu na zboże i zamierza udzielaniem zaliczek iść w pomoc handlowi zbożowemu. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła swoim sąsiadkom 53.800 centnarów towarów; rzepaku dowiozła ona 5700 a nasion olejnych 2400 centnarów. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiezła 870 sztuk wołów. Drzewa okrętowego, warsztatowego i opałowego — ostatniego dla Lwowa — wywiezła ta kolej 3900 centnarów. Z towarów kolonialnych i cukru wywiezła 2550 a lnu i konopi 2230 centnarów. Mięsa dla towarzystwa konsumcyjnego w Wiedniu wysłała w tygodniu zeszłym 690 centnarów a z powodu chłodnej pory roku wzmoże się zapewne wywóz mięsa. W tygodniu ubiegłym nie przewoziła ta kolej węgla kamiennego dla Księstw Naddunajskich, co przypisać należy tej okoliczności, że liwerantom stawiane bywają ogromne trudności w odstawie. Ruch osobowy był nieco mniejszy. Kolej Karola-Ludwika wywiezła z Brodów, Tarnopola i Podwołoczysk 61.000 centnarów zboża i nasion olejnych. Do Jarosławia przywieziono z Polski 13.000 centnarów zboża. Transporty ziemiaków wynosiły w ostatnich 14 dniach 145.000 centnarów, a dalsze transporty w wysokości 200.000 centnarów są zapowiedziane. Kolej Arcyksięcia Albrechta miała bardzo słaby ruch handlowy a to głównie z tej przyczyny, że ustały już dowozy szutru rzecznego do Lwowa. Ruch na tej kolei podtrzymywały cokolwiek transporty zboża i owoców strączkowych. Wzmogły się wysyłki drzewa opałowego z Mikołajowa do Lwowa. Dochód dzienny wynosił około 400 złr. Ruch osobowy był mniejszy w porównaniu z ruchem w tygodniu ubiegłym. Kolej Naddniestrzańska miała zwykłe dochody i wywoziła znaczne partye drzewa. Nowa taryfa szczegółowa dla transportu drzewa do stacyi kolei turyngskiej, Frankfurt Bebra, hesskiej kolei Ludwika, badeńskiej kolei państwowej itd. wpłynie bardzo korzystnie na podniesienie obrotu frachtowego na tej kolei, zwłaszcza że czeskie towarzystwo przemysłu lasowego posiada w pobliżu tej kolei obszerne lasy, z których wysyłać będzie materyał do środkowych Niemiec. Był także znaczniejszy wywóz oleju skalnego, mąki i owoców. Ruch osobobowy był lepszy niż w tygodniu przedostatnim. — Kolej węgiersko-galicyjska była w tygodniu zeszłym więcej zajętą wysyłkami zboża i mąki niż w tygodniu pozaprzeszłym, a prócz tego pośredniczyła w wywozie 7200 centnarów zboża. Ruch osobowy był normalny. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach galicyjskich bardzo ożywiony ruch towarowy. Wywóz zboża do państwa niemieckiego, do Szlązka i Morawy wynosił na tej kolei w ostatnich 8 dniach 105.000 centnarów. Węgla kamiennego przewiozła ona 21.800 cnt.; były także znaczniejsze transporty cukru i towarów kolonialnych. Ruch osobowy był znacznie mniejszy. — Już dzisiaj możemy utrzymywać stanowczo, że ze względu na stosunki z Rossyą, czeka nasz obrót przyszłość pomyślna. Przebyliśmy już czas zupełnej niemal stagnacyi w handlu tak w kraju jakoteż za granicą. Pomimo tej stagnacyi miały koleje galicyjskie lepsze dochody niż ich koleżanki zagraniczne. Nie oddając się zbyt przesadnym nadziejom, możemy oczekiwać, że dochody naszych dróg żelaznych, w miarę uregulowania stosunków gospodarskich, w najbliższej przyszłości wykazywać będą wcale poważne cyfry.

OSTATNIA POCZTA.

O słabości najd. arcyksięcia Karola Ferdynanda podaje *Wiener Zeitung* następujący biuletyn:

„Jego c. i k. W. najd. arcyksiążę Karol Ferdynand spędził wczorajszy dzień i ostatnią noc w stanie bardzo niespokojnym i wśród częstych boleści. Dopiero nad ranem usnął chory. — Selowitz 14. listopada 1874. Dr. Standhartner.“

Porządek dzienny posiedzenia Izby deputowanych w d. 17. b. m. jest następujący: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zakładaniu ksiąg gruntowych w Istryi. 2) Pierwsze czytanie wniosku dep. Göllericha o politycznej administracyi. 3) Wybór komisyi dla obrad nad projektem ustawy o zaprowadzeniu nowej ustawy karnej i samej ustawy karnej. 4) Wybór jednego członka do komisyi obradującej nad ustawą o zarazie bydlęcej w miejsce zmarłego dep. Agopsowicza. 5) Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą akcyjną. Z Tryestu dowiaduje się *Presse*, że namiestnik dalmatyński generał broni Rodich obstaje przy swej prośbie o dymisyę. Jako następcę jego wymieniają generała Joanowicza z Raguzy.

W Tryeście panował d. 14. b. m. bardzo silny „bora.“

Presse dowiaduje się z Pesztu, że z węgierskiego ministerstwa handlu oddalono dwóch urzędników, na których padło podejrzenie, iż przez ich niedyskrecyę ogłoszoną została odezwa hr. Andrassy'ego.

W Budapeszcie rozwinęła się silna agitacya przeciw projektom podatkowym Ghyczy'ego. Lekarze, adwokaci, kupcy i przemysłowcy odbywają ciągle konferencye i protestują głównie przeciw projektowanemu podatkowi zarobkowemu.

Nordd. Allg. Ztg. potwierdza, że ponowne aresztowanie hr. Arnima nastąpiło z powodu nowych wypadków. *Kreuzztg.* donosi, że hr. Arnim po swem uwolnieniu znalazł kilka z brakujących aktów, które się tylko były zatrąciły, i wręczył je 10 b. m. w południe swemu obrońcy Munckelowi, aby je natychmiast oddał sądowi miejskiemu. Zdaje się, że powodem ponownego aresztowania była okoliczność, że Munckel mógł się dowiedzieć o treści tych dokumentów. Munckel był 14. b. m. przesłuchiwany, odmówił jednak wszelkich wyjaśnień.

Parlament niemiecki obradował 14. b. m. w trzeciem czytaniu nad rozporządzeniem cesarskiem o języku urzędowym w sądach. Deputowany Guerber postawił wniosek, aby przedłużenie terminu używania języka francuzkiego w sądach alzackich nie było pozostawione do woli kanclerza, lecz unormowane w drodze ustawy. Ks. Bismarck zalecał Guerberowi, aby cofnął swój wniosek i wyraził przytem ubolewanie, że poseł ten uznaje jego dobre chęci, a jednak nie ufa mu. „Mniemam, mówił ks. Bismarck, że do nieufności nie ma powodu; mogę zapewnić, że wedle dotychczasowych doświadczeń rządu niemieckiego łatwiej jest porozumieć się (*fertig werden*) z ludźmi, mówiącymi po francuzku, niż tymi co mówią niemieckim językiem". Rozporządzenie cesarskie przyjęto następnie znaczną większością.

Doniesienia z Hendaye z 14 b. m. zapewniają, że część wojsk rządowych hiszpańskich powróciła do Santander, nie wyzyskując dalej odniesionego powodzenia. W Irun ma z tego powodu panować niezadowolenie. Karliści obsadzili na nowo Lastaola.

Z Gradcu donoszą, że zapowiedziany przyjazd Don Alfonsa został odwołany.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 15. listopada. Izba radna sądu miejskiego zniosła policyjne nadzorowanie pomieszkania hr. Arnima i zarządziła areszt domowy. Lekarze sądowi oświadczyli, że przeniesienie hr. Arnima do więzienia albo do szpitalu jest niemożliwem. Akt oskarżenia wręczono już hr. Arnimowi. Rozprawa ostateczna wyznaczona została na d. 7. grudnia.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. Listopada.

Hotel Żorża:

Pp. Hr. Olga Dunin Borkowska, z Ponikwy. — Ign. Bobrownicki, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. D. Łukasiewicz, z Ottynii. — K. Siwicki, z Cieniawy. — W. Wilczyński, porucz., z Żółkwi.

Hotel Krakowski:

Pp. S. Antoszewski, z Wołynia. — S. Sidorowski, z Gołogury. — E. Żukowski, z Litwy.

Hotel Europejski:

Pp. W. hr. Tarnowski, z Wróblowic. — T. Janiszewski, z Dobromila. — W. Sarnecki, z Krakowa.

Hotel Kuhna:

P. M. Oleksiński, z Sokala.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Listopada.

Pp. S. hr. Borkowski, do Uhrynowa. — A. hr. Czosnowski, do Krakowa. — M. hr. Wolkoff, do Odessy. — A. Chrzanowski, do Polski. A. Stecki, do Środopolca. — J. Zawadzki, do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Listopada 1874.

Barometr 730.52mm. Psychrometr suchy — 2.75°C Psychrometr wilgotny — 2.88°C. Prężność pary 3.58 mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 9. Wiatr NO.1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz 5 min wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy, — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 14. Listopada 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	244	75	246	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		227	50	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	25	75	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	10	83	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	13	5	22
„ cesarski		5	18	5	25
Napoleond'or		8	83	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	3
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	64
Srebro		104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Listopada 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.15	70.25
„ „ w srebrze	74.45	74.60
Losy z r. 1858 całe	264.—	268.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	237.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.75	102.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.—	109·25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.25
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	83.—	83.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.—	76.—
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	148.50	149.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.50	236.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	930.—	935.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	991.—	993.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	458.—	460.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	194.50	195.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a	1890.—	1895.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	245.75	246.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	142.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	302.—	303.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.—	136 50
I. Kol węg. gal. à 200 zł. w srebr.	117.50	118.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73·75	74.25
„ „ „ po 5 prc.	83 50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.50	99.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.20	94.35
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.50	76.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.75	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.75	78.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.—	92.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.05	92.25
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.20	110.30
Paryż za 100 fr.	43 85	43.85
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.88	8.88
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.50	104.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	50
Losy z 1860 roku	109	10
Akcye banku wiedeńskiego	987	—
„ „ kredytowego	234	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	35
Srebro	104	60
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4041) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 4. November 1874, Z. 7536, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die Krönungsfeier in Innsbruck" in der Zeitschrift „Salzburger Volksblatt" Nr. 196 vom 29. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens der Ehrenbeleidigung gegen den Landtag von Tirol nach §§ 491, 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, und des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche nach §. 303 St G., und es wird daher gemäß §. 36 des Preßgesetzes vom 17. December 1862 und §. 493 des Gesetzes vom 23. Mai 1873 die weitere Verbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 2. November 1874 Z. 34129 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Wien, 28. Oktober 1874 (O.-C.) in der Zeitschrift „Politik" Nr. 297 vom 30. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4048 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4790 C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 8. Stycznia 1873 do l. 8475 i tutejszo-sądowej uchwały z dnia 14. Marca 1873 do l. 496, rozpisuje celem ściągnięcia przez Mojżesza Steina przeciw Jakóbowi Hornbergerowi wywalczonej kwoty 81 zł. 43 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod N. k 30 w Rosenburgu położonej do Jakóba Hornbergera należącej w jednym na dzień 19. Listopada 1874 o godzinie 9. zrana wyznaczonym terminie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową realności w kwocie 800 zł. w. a. i przy tym terminie realność ta nawet i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.
2. Każdy chęć kupienia mający ma do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 40 zł. w. a. w gotówce jako zakład złożyć.
3. Wyciąg tabularny dotyczący tej realności jakoteż akt oszacowania może być w Sądzie przejrzany; o wysokości podatków można się wywiedzieć w c. k. urzędzie podatkowym w Birczy.

O tej licytacyi uwiadamia się strony interesowane i chęć kupienia mających z tem, że reszta warunków licytacyjnych w registraturze tutejszego c. k. Sądu może być przejrzaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil 30. Sierpnia 1874.

(4038 1—3) **Edykt.**

L. 6080. C. k. Sąd niżej wyrażony zawiadamia niniejszem, że uznanemu za marnotrawcę, uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24. Października 1874 do l. 59.746, Tomaszowi Bukowskiemu z Winnik ustanowiono kuratora w osobie Jurka Banacha z Winnik.

Z c. k. Sądu powiatowego

Winniki 8. Listopada 1874.

(4023 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 59286. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych wyroków z dnia 17. Lipca 1869 l. 30 689 i z dnia 9. Marca 1872 l. 8235 na zaspokojenie sumy 945 złr. w. a. przez Teodora Hołodyńskiego przeciw masie spadkowej Leopolda Borowskiego i Antoniemu i Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckim wywalczonej, a przez niego p. Wandzie ze Szwejkowskich Borowskiej odstąpionej, zwiększej 1890 złr. w. a. pochodzącej, z odsetkami zwłoki a to od dnia 16. Września 1865 za trzy lata wstecz licząc, i to po dzień 31. Grudnia 1866 po 4% zaś od 1. Stycznia 1867 po 6% a względnie, z 6% odsetkami od 13. Września 1871 z kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 18 zł., 26 zł., 3 zł. 23 ct., 12 zł. 85 ct., 9 zł. 32 ct., 15 zł. przyznanymi, jakoteż kosztami, które niniejszem w kwocie 116 zł. 77 ct. w. a. przyznajemy, przymusowa publiczna sprzedaż tak $7\frac{1}{2}/320$ części realności pod l. $468\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej Leopolda Borowskiego, jakoteż 145/320 części tej realności Antoniego i Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckich własnych zatem razem $152\frac{1}{2}/320$ części powyższej realności.

Przedaż ta odbędzie się w trzech terminach, a mianowicie: dnia 15. Grudnia 1874, dnia 19. Stycznia 1875 i 16. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 12 110 złr. 4 ct. waluty austryackiej.

Wadyum wynosi 1211 złr. w. a.

Reszta warunków i akt oszacowania, jakoteż wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze tego Sądu, lub w czasie licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O tej licytacyi uwiadamiamy obce strony, c. k. prokuratoryą Skarbu i wszystkich wierzycieli, których miejsce pobytu wiadomo do rąk własnych, zaś Rozalię Abryzowską i Antoniego Gruszczyńskiego z miejsca pobytu niewiadomego, i wszystkich tych, którymby obecna uchwała z jakiegobądź powodu doręczona być niemogła, lub którzyby po dniu 17. Sierpnia 1874 prawo hypoteki na powyższej realności nabyli, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora adw. Dr. Horwata ze zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 24. Października 1874.

(4027) **Edykt.**

L 31647. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem wierzycieli firmy „A. K. Gąsiorowski", do której majątku uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 19 Października 1874 l. 30.410 konkurs otworzonym został, iż w skutek zgodnego oświadczenia stawających na terminie dnia 31 Października 1874 wierzycieli, ustanowionego uchwałą z dnia 19. Października 1874 l. 30.410 dla masy konkursowej A. K. Gąsiorowskiego tymczasowego zarządcę stron p. adwokata Dra Retingera i jego zastępcę p. adwokata Dra Stycznia w zarządzie stale zatwierdza i dekretem zaopatruje.

Kraków 7. Listopada 1874.

(4031) **Obwieszczenie.**

L. 9814. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Rzeszowie ogłasza, że dnia dzisiejszego do rejestru dla firm pojedyńczych wpisaną została firma: „Cukrownia hr. Artura Potockiego w Sędziszowie" i przez dzierżyciela tej firmy Artura hr. Potockiego właściciela dóbr w Krzeszowicach Stanisławowi Kluczyckiemu udzielona prokura.

Rzeszów 30. Października 1874,

(4032) **Obwieszczenie.**

L. 19.770. Samborski c. k. Sąd obwodowy dla spraw handlowych obwieszcza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisaną została firma „Józef Ornstein" dla handlu towarami bławatnemi, suknem i jedwabiem w Stryju.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor dnia 3. Listopada 1874.

(4033 1—3) **Edykt.**

L. 3006. C k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Konstantym Masłowskim w celu doręczenia rezolucyi z dnia 28 Marca 1873 l. 11.810/1872, mocą której małżonkowie Józef i Konstancya Górscy za właścicieli od Maryanny i Konstantego Masłowskich nabytych $\frac{2}{6}$ części ogrodu pod Nr. top. 60 stary 157 nowy w Folwarkach wielkich wpisani zostali.

Kuratora w osobie pana adwokata Dr. Ornsteina.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody 15. Października 1874.

(4035 1—3) **Edykt.**

L. 2915/priv. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach, podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 19. Września 1872 l. 3803, celem zaspokojenia kapitału Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 392 zł. w. a. z 12 procent od 12. Lutego 1871, i 3 procent od kwoty w należytym czasie nieupłaconej, kosztów nakazu płatniczego w kwocie 10 zł. 17 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 4 zł. 11 ct. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności włościańskiej pod Nr. kons. 10. sub rep. 7 w Babicy położonej, dłużnika Jakóba Galasa własnością będącej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem z dnia 19. Października 1869 l. 1225 zastawniczo opisanej, na 800 zł. oszacowanej, składającej się z chałupy i 8 morgów 293 kw. sążni gruntu, w trzech terminach, a to: 27. Listopada, 23. Grudnia 1874, i 21. Stycznia 1875 zawsze o godzinie 10. z rana, w Sądzie tutejszym odbytą zostanie i że realność ta, aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Licytant ma złożyć wadyum w kwocie 80 zł., e nabywca połowę ceny kupna przy licytacyi, drugą połowę zaś po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków, tudzież protokół zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w Registraturze.

O czem się Zakład kredytowy włościański, biuro powiatowe tegoż Zakładu w Wadowicach, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, Jakóba Galasa, wiadomego wierzyciela Aleksandra Stilla, niewiadomych wierzycieli zaś, którzyby na tej realności prawo zastawu nabyli, do rąk kuratora w osobie adw. p. dra. Mecnarowskiego i edykta zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, 29. Września 1874.

(4028 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1954/74 pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie powiatowym w Niżankowicach posady adjunkta sądowego w IX klasie rangi z płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 12. Listopada 1874.

(4029) **Obwieszczenie.**

L. 1409/pr. Dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, posiedzenia swe dnia 15. Grudnia b r. o godzinie 9. przed południem otworzyć mającego, zamianowani zostali paezydent c. k. sądu obwodowego Gustaw Knendich przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego Michał Rola Woszczyński, Władysław Szmydziński i Karol Piller, zastępcami przewodniczącego.

Z c. k. Prezydyum sądu obwodowego.

Rzeszów, 11. Listopada 1874.

(4030 1—3) **Edykt.**

L. 6690/civ. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, otwiera do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego majątku Berla Edelheita kupca w Rzeszowie konkurs i ustanawia komisarzem konkursowem c. k. Radcę Sądu krajowego Schmida.

Tymczasowym zarządcą massy adw. dr. Rybicki ze zastępstwem adw. dra. Alsa i wzywa wierzycieli aby na terminie

25. Listopada 1874.

o godzinie 9. z rana w Sądzie tutejszym wraz z dokumentami ich pretensyę uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy massy u tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k Sąd obwodowy w Rzeszowie tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej jako wierzyciele, wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet i w tym razie, jeżeli co do tychże spór jest w toku do 15. Stycznia 1875. w Sądzie tutejszem stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dniu 25. Stycznia 1875, o godzinie 9. z rana w sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawiającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysługa prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy massy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy po za siedzibą sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby mu dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowegr ustanowionoby na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 11. Listopada 1874.

(4026 1—3) **Edykt.**

L. 22639. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871, l. 96 Dz. u. p. do publicznej wiadomości, że na prośbę Walentego i Agnieszki małżonków Demianów w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem następujących dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanych nieruchomości przez c. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie projekt wpisu, przedłożony został następującej osnowy:

Realność pod l. $658\frac{1}{4}$ we Lwowie, na północ z drogą do Pohulanki wiodącą, na wschód z realnością pod l. $657\frac{1}{4}$, na południe z realnością pod l. $617\frac{1}{4}$, a na zachód z realnością pod l. $659\frac{1}{4}$ granicząca w parcelach katastralnych pomiaru z roku 1849 mianowicie gruntowej Nr. 653 sążni kwad. 434, i budowlanej Nr. 929 sążni kwad. 39, czyli łącznie 473 sążni kwad. miary wiedeńskiej zawierająca i odrębną całość z domem mieszkalnym stanowiąca, Walentego i Agnieszkę Demian za właścicieli tego nowego ciała tabularnego w stanie czynnym się intabuluje.

Wpis powyższy od dnia 1. Marca 1875 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla miasta Lwowa i od tego dnia mogą na poszczególnione w tym spisie nieruchomości, nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871, l. 96 Dz. u. p. i wzywa się zatem wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegokolwiekbądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanych w wpisie poszczególnionych nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych,
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na poszczególnione tamże nieruchomości, lub części onychże, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te, jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny, i obecnie wpisanemi nie zostały, — ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie krajowym w sprawach cywilnych we Lwowie do 1. Marca 1875 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób którzy na podstawie nowego niezakwestjonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże. jakoteż i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca nie ma.

Lwów, 27. Października 1874.

(4052 1—3) **Konkurs.**

L. 1644. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu posady sędziego powiatowego ze systemizowaną płacą etatatową, lub gdyby ta posada w drodze przeniesienia obsadzoną została, celem obsadzenia takiej samej posady przy innym c. k. Sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem 14to dniowym

Ubiegający się o tę posaoę winni swe podania wnieść w przepisanej drodze do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Sambor, 13. Listopada 1874.

(4047 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7237/civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem odnośnie do uchwały z dnia 9. Marca 1874. do L. 9893 celem ściągnięcia przez Mojżesza Steina przeciw Antoniemu Wołoszynowi prawomocnie wywalczonej kwoty 105 zł. 12 ct. w. a. z pn. na nowo publiczną sprzedaż realności pod Nr. k. 5. w Kropiwniku położonej, do Antoniego Wołoszyna należącej, w jednym na dzień 27. Listopada 1874 o godzinie 9. wyznaczonym terminie, pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich słomą krytych i gruntów do tej realności należących, to jest kwota 1560 zł w. a. i realność ta przy tym terminie także i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę będzie sprzedaną.
2. Chęć kupienia mający obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć 5 procent ceny szacunkowej to jest okrągłą sumę 80 zł. a. w. w gotówce, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wrachowanem zaś reszcie licytanom zwróconem będzie.
3. Akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane; o wysokości podatków da wyjaśnienie c. k. urząd podatkowy w Birczy.

O tej licytacyi uwiadamia się strony interesowane.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 30. Sierpnia 1874.

(4070 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7886. W miasteczku „Dubiecko" została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 13. listopada 1874.

C. k. Dyrekcya telegrafów

(3742 3—3) **Edykt.**

L. 14476. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu na dniach: 19. Listopada i 17. Grudnia 1874 licytacyjna sprzedaż części gruntu pod l. k. 216 w Przemyślu na Garbarzach położonego Michała Puszyńskiego własnej, na rzecz p. Józefy Steuer.

Cenę wywołania stanowi wartośc szacunkowa w sumie 1374 zł. 10 ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k Sąd obwodowy.

Przemyśl dnia 7. Października 1874.

(3752 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4849. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Chaima Lande przeciw Mykicie Łysak pto 50 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 152 w Krzywczu, a to na dniach 10. Listopada i 9. Grudnia 1874 a wrazie nieudania się na dniu 12. Stycznia 1875 o 9. godzinie rano w tutejszym Sądzie.

Cena szacunkowa wynosi 190 zł., wadyum 19 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mielnica dnia 20. Września 1874.

(3999 3—3) **Edykt.**

L. 2915. W sprawie Hani Jakubowicz przeciw Maciejowi Jończemu o zapłacenie kwoty 21 złr. w. a. z pn. wyznacza się celem przedsięwzięcia dozwolonej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 20. Lutego 1874 do l. 2205 publicznej przymusowej sprzedaży należącej do dłużnika Macieja Jończego połowy realności pod Nr. k. 334 w Wieprzu położonej ciała hypotecznego nie stanowiącej trzy termina, na 15. Grudnia 1874, 12 Stycznia i 16. Lutego 1875, których ta licytacya w tutejszym Sądzie, każdym razem od godziny 10. zrana począwszy, się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 2607 złr 50 ct. a wadyum 260 złr 75 ct. w. a. gotówką, przyczem się nadmienia, iż na trzecim terminie ta połowa realności za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Trzecia część ceny kupna ma być złożoną, po wliczeniu do takowej wadyum, w 14 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi, reszta zaś w 14 dniach po prawomocności tabeli płatniczej.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się niniejszym edyktem chęć kupienia mających tudzież niewiadomych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na tę połowę realności sobie rościli, a dla których kurator w osobie Dr. Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowego

Andrychów dnia 6. Listopada 1874.

(3944 3—3) **Kundmachung.**

Z. 2606. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird kundgemacht, daß zur Einbringung der vom Abraham Berlas wider Stach Masztalerz ersiegten Forderung pr. 124 fl. sammt den hievon seit 1. Juli 1868 à 1 kr. von Gulden wöchentlich laufenden Zinsen, der Gerichtskosten pr. 4 fl. 58 kr. und den bereits zuerkannten Exekutionskosten pr. 1 fl. 47 kr., 3 fl. 17 kr., 2 fl. 2 kr. so wie der gegenwärtigen Kosten pr. 3 fl. 58 kr. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Stach Masztalerz gehörigen in Romanówka sub C. Nr 73 und sub rep. Nr. 3 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, laut Protokolls vom 17. September 1869 pfandweise beschriebenen Rustikalgrundwirthschaft bestehend aus den dazu gehörigen Gebäuden sammt 12 Joch 1095 □ Kl. Ackergrund zu Gunsten des Abraham Berlas bewilligt wurde.

Zur Vorname dieser Feilbietung werden drei Termine und zwar auf den 17. Dezember 1874, 25. Jänner 1875 und 25. Februar 1875 jedesmal um 10. Uhr Vormittags hiergerichts mit dem bestimmt, daß die zu veräußernde Grundwirthschaft an den ersten zwei Terminen nur um oder über dem Schätzungswerthe am dritten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden unter nachstehenden Licitations-Bedingungen veräußert werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der erhobene Schätzungswerth dieser Grundwirthschaft im Betrage von 980 fl. österr. Währung bestimmt.

Jeder Kauflustige ist verpflichtet ein Vadium von 10% d. i. den Betrag von 98 fl. öst. W. vor Beginn der Feilbietung zu

2. Händen der Licitations-Commission im Baren zu erlegen, welches dem Meistbietenden in den Kaufpreis eingerechnet den übrigen Licitanten aber nach der Feilbietung rückgestellt werden wird.

3. Der Ersteher dieser Grundwirthschaft ist verpflichtet den Restkaufpreis der erstandenen Realität binnen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsakt genehmigenden Bescheides nach Einrechnung des erlegten Vadiums gerichtlich zu erlegen, worauf ihm das Eigenthumsdekret auf seine Kosten ausgestellt und er in den Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden wird.

Die übrigen Licitations-Bedingungen so wie der Schätzungsakt können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Zbaraż, am 30. August 1874.

(3969 3—3) **Edykt.**

L 5237/civ. Ze strony c. k. Sądu powiatowowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu, uznaje się włościanina z Iławcza Oleksę Nowosada za marnotrawcę, i nadaje się mu kuratora, w osobie Michała Lemiszki, gospodarza z Iławcza.

Mikulińce, 1. Listopada 1874.

(4019 3—3) **Edykt.**

L. 55.654. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Ozyasza L. Horowitza de praes. 18. Lutego 1873 l. 9469 o zaintabulowanie go na podstawie cessyi Roberty Lanikiewicz z dnia 13. Lutego 1873 za właściciela sumy 7000 złr. w. a. z procentami, na sumie 31,746 złr. w. a. na dobrach Lipowce i Majdan intabulowanej uchwałą z dnia 22. Marca 1873 l. 9469 dozwalająca tej intabulacyi wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Chwalibogowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Balko z zastępstwem adw. Dr. Berliera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Chwaliboga, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Października 1874.

(4016 3—3) **Edykt.**

L. 9247 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 20 Lipca 1874 Mathias czyli Maciej Kovachich, pensyonowany porucznik 8go pułku Huzarów, rodem z U. Peesc w Węgrzech — w wieku 73 lat, z pozostawieniem testamentu, w Złoczowie zmarł.

Gdy ustawniczy spadkobiercy tegoż zmarłego sądowi nie są wiadomi, postanawia się dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Heynego, i o tem się ich edyktem zawiadamia

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 21. Października 1874.

(4000 3—3) **Edykt.**

L. 7318. C. k. Sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że w skutek uchwały Stanisławowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 24. Października 1874 do l. 12.397 Iwana Dyrdę włościanina z Załukwi za marnotrawcę uznaje i dla niego kuratorem Iwana Kruka w Załukwi ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz dnia 30 Października 1874.

(4008 3—3) **Edykt.**

L. 53.060. C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę p. Jana Topolnickiego, p. Romualda Coppieters de Tergonde z teraźniejszego miejsca pobytu niewiadomego niniejszym edyktem uwiadamia, że uchwałę tabularną tego Sądu z dnia 31. Maja 1873 do l. 23,887 Jan Topolnicki za właściciela dóbr Jamelna, oraz rozmaitych sum i praw na dobrach Ulucz, Hroszówka i Łozina a względnie na resztującej cenie kupna tychże ostatnich dóbr intabulowany został.

Gdy teraźniejsze miejsce pobytu Romualda Coppieters de Tergond'ego Sądowi nie jest wiadome, ustanawia temuż sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo p. adwokata Dra. praw Dzidowskiego kuratorem z substytucyą p. adwokata Dra. Popiela, powołaną uchwałę tabularną kuratorowi adwokatowi Dzidowskiemu wręcza i otem p. Romualda Coppieters de Tergonde niniejszym edyktem uwiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 26. Września 1874.

(3991 3—3) **Edykt.**

L. 14485 74. C. k. Sąd obwodowy na zaspokojenie kapitału z dniem 1. Lipca 1869 w sumie 12480 zł. 29 ct. m. k. czyli 13104 zł. 51 kr. w. a. należącego wraz z prowizyą 4 procent od tego samego dnia liczyć się mającą i kosztami administracyi w kwocie 17 zł. 6 ct m. k. czyli 17 zł. 95½ ct. w. a. należnemi, po potrąceniu jednak opłaconych na tę należytość 404 zł. 22 ct. m. k. czyli 424 zł 58½ ct. w. a. tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 427 zł. 30 ct. m. k. czyli 448 zł. 87 ct. w. a. od dnia 1. Lipca 1869 zalegających za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 4 procent liczyć się mającą i z nadzwyczajnym dodatkiem 2 procent w myśl §. 65 statutów galic Towarzystwa kredytowego i zobowiązań dłużnika skryptem dnia 1. Listopada 1849 wystawionym objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17. Sierpnia 1866 L. 2671 postanowionym nakoniec kosztów egzekucyi w kwocie 17 zł. 71 ct. w. a. przyznanych i kosztów niniejszego podania w kwocie 26 zł. 82 ct. w. a. rozpisuje ponownie na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 2 Grudnia 1871 do l. 66787 dozwoloną, a tusądową uchwałą z dnia 20. Marca 1872 do l. 912 rozpisaną, lecz później wstrzymaną egzekucyjną licytycyą dóbr Pleszowice i Byków do masy spadkowej ś. p. Jerzego Romana księcia Lubomirskiego należących, w byłym obwodzie Przemyskim położonych hipotekę dla powyższej sumy stanowiących z zastrzeżeniem wszelkie prawa potrącenia kwot na poczet wierzytelności zapłaconych, która to licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to dnia 10. Grudnia 1874, 14. Stycznia 1875, i 8 Lutego 1875 r., każdą razą o 10tej godzinie przed południem w biórze VI. Sądu obwodowego pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 20. Marca 1872 do l. 912 ustanowionymi i urzędową Gazetą Lwowską z dnia 21. 23. 25. Maja 1872 Nra. 116 — 118 — 120 ogłoszonymi

O tej licytacyi strony sporujące — c. k. Prokuratorya skarbu, wierzycieli hipoteczni — a mianowicie tych, którzy po 20. Czerwca 1874 jakie prawa rzeczone na dobrach Pleszowice i Byków nabyli, lub którym uchwała licytacyę rozpisująca i dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały albo przed terminem licytyjnym albo wcale doręczone być mogły przez ustanowionego równocześnie kuratora adw. Łużeckiego, z substytucyę adw. Skórskiego i edyktami gazetą ogłoszonymi się zawiadamia.

Przemyśl. 7. Października 1874.

(4011 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 372 C k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen, ma zamiar ustanowić w biu rze technicznem inżyniera dla budownictwa lądowego i wodnego, kontraktem i rocznem wynagrodzeniem, a to tymczasowo na lat 3.

Ubiegający się o tę posadę, mają się zgłosić w przeciągu czterech tygodni do naczelnictwa podpisanej Dyrekcyi, celem wdrożenia dalszej o porozumienia się, wyhazując się świadectwami z odbytych nauk zawodowych i dotychczasowem zatrudnieniem.

Znajomość języka polskiego lub przynajmniej jakiego narzecza słowiańskiego, jest pożądaną.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów 7. Listopada 1874

(4017 3—3) **Edykt.**

L. 399. C. k. Sąd powiatowy w Brodach, jako władza spadek po ś. p. Apolonii 1go ślubu Czerneckiej, 2go ślubu Buczyńskiej przeprowadzająca, ustanawia się adw. Dr. Ornsteina w Brodach kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu legataryusza Ferdynanda Buczyńskiego, celem zastępywania go w tejże sprawie spadkowej i traktowania ugody z nieletnymi spadkobiercami z powodu ukrócenia ich prawnego zachowku; w którym to celu termin do biura Nr. 4 na dzień 27. Listopada 1874 na 9tą godzinę rano się wyznacza.

O czem się nieobecnego Ferdynanda Buczyńskiego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Brody dnia 30. Września 1874.

(4024 2—3) **Konkurs.**

L. 1024/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na trzy posady przy szkole zreorganizowanej czteroklasowej w Limanowy, mianowicie:

1. Dwie posady starszych nauczycieli z płaca roczną 300 zł. w. a

2. Jedna posada młodszego nauczyciela z roczną 200 złr. w. a.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia 5. Listopada 1874.

(4022 3—3) **Edykt.**

L. 5224/1874. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Josla Getreua 230 zł. w. a. wraz z odsetkami po 2 zł. 30 kr. w. a. tygodniowo, a od 26. Listopada 1873 bieżącemi, tudzież kosztów 2 zł. 87 ct., 6 zł. 76 ct. 2 zł. 52 i 8 zł. 56 ct. w. a. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 50 w Piaskach własność Andrucha Maksymowicza stanowiąca w dniach 19. Listopada 1874, 17. Grudnia 1874 i 14. Stycznia 1875, każdekrotnie o godzinie 10tej przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 790 zł. a. w. przyczem się uważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą, lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi, ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 13. Lutego 1874 l 1093 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiot sprzedaży o patrzeć sobie może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym poręczne w ilości 79 zł. w. a. jako 10 procent od ceny szacunkowej na 790 zł. w. a oznaczonej, nabywca zaś oprócz tego 4tą część ceny kupna z wliczeniem poręcznego zaraz po zakończeniu licytacyi w gotówce lub papie rach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej, zaś do 8ch dni po prawomocności aktu licytacyjnego, resztującą cenę kupna do Sądu złożyć.

Inne bliższe warunki każdy, komu na tem należy, w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 19. Października 1874.

(4001 3—3) **Edykt.**

L. 1421. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszym, iż w celu wyegzekwowania wywalczonej przez c. k. uprz. gal kredytowy włościański we Lwowie kwoty 93 złr. 76 ct. w. a. wraz z 12% od 4. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej wypłaty bieżącym, tudzież dalszymi 3% zwłoki od kwoty powyższej w należytym czasie niezapłaconej tudzież kosztów sporu w kwocie 8 złr. 82 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 82 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 4 sub. rep. 4 n. 50 w Rozborzu okrągłym położonego do dłużnika Michała Romana należącego, w budynku sądowym na trzech terminach to jest dnia 27. Listopada 1874, dnia 11. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano, za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na terminie dnia 22. Stycznia 1875 o godzinie 10. rano, także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 1000 złr., wadyum wynosi 100 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w sądowej registraturze.

Jarosław 28. Września 1874.

(4036 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 14697. D. 26. Listopada 1874 odbędzie się przy c. k. pow. Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20procentowym w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1875, 1876 i 1877 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionych dwóch pierwszych lat.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa złr.	Cena wywołania od wina złr.	Cena wywołania od wina ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie od 9. rano do godz. 2. popołudniu dnia
1	Monasterzyska . .	III.	3364	—	—	26. Listopada 1874
2	Tyśmienica	—	—	157	20	dto.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do dnia 25. Listopada 1874 do 2. godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Stanisławów dnia 10. Listopada 1874.

(4025 2—3) **Konkurs.**

L. 1448. Z powodu reorganizacyi szkół pospolitych ogłasza się konkursem następujące posady nauczycielskie:

W powiecie Zaleszczyckim posada młodszego nauczyciela przy szkole głównej w Zaleszczykach z roczną płacą 210 złr. wal. austr.

Posada starszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Zaleszczykach z roczną płacą 350 złr. w. a., a oraz 50 złr. za kierownictwo i wolne pomieszkanie.

Posada młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Zaleszczykach z roczną 210 zł. w. a.

Posada nauczyciela przy szkole filialnej w Uhrynkowcach z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W powiecie Horodeńskim posada nauczyciela przy szkole etatowej w Tyszkowcach z roczną płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem, nakoniec

Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Serafińcach z roczną płacą 350 zł. i wolne pomieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dokumenta służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 Grudnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Czortków 2. Listopada 1874.

(4004 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 50.831. Wedle oznajmienia c. k. jeneralnej Dyrekcyi reżyi tytoniowej w Wiedniu z dnia 31. Października 1874 l. 14.417, zaprowadza się sprzedaż nowego gatunku cygaret pod nazwą: „Wirgińskie cygarety“ po cenie 85 centów za 100 sztuk i cent za jednę sztukę, co podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 6. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 50.831. Laut Eröffnung der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie in Wien vom 31. Oktober 1874 Z. 14.417 wird eine neue Cigarrensorte unter der Benennung „Virginier-Cigaretten“ mit dem Verschleißpreise von 85 Kr. für 100 Stück und 1 Kr. für ein Stück in Verschleiß gesetzt, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 6. November 1874

(4010 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 24.899. Z dniem 15. Listopad. 1874 ogranicza się obrót mięszanych pociągów Nr. 5 i 6 pomiędzy Przemyślem i Mezolaborczem na przestrzeń pomiędzy Przemyślem i Żagórzem.

W skutek tego zostają z dniem 14. b. m. zniesione: druga i trzecia jazda posłańcza pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Szczawnem i Komańczy a następnie trzecia i czwarta jazda posłańcza pomiędzy dworcem kolei żelaznej i urzędem pocztowym w Łupkowie, które stały w połączeniu ze zniesionemi pociągami; wymienione urzędy pocztowe będą utrzymywały swe połączenie li z pociągami Nr. 3 i 4 pomiędzy Przemyślem i Legeny-Michalyj.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 7. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 24.899. Mit 15. November l. J. wird der Verkehr der gemischten Züge Przemyśl-Mezölaborcz Nr. 5 und 6 auf die Strecke Przemyśl-Zagórz beschränkt werden.

In Folge dessen wird die zweite und dritte Botenfahrt zwischen dem Postamte und Bahnhofe Szczawne und Komańcza, ferner die dritte und vierte Botenfahrt zwischen dem Bahnhofe und Postamte in Łupkow, welche im Anschlusse an die eingestellten Züge gestanden sind, mit 14 d. Mts. aufgelassen und haben die genannten Postämter blos mit den Zügen Nr. 3 und 4 Przemyśl-Legenye Michalyj ihre Verbindung zu unterhalten.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 7. November 1874.

L. 3912. **Konkurs.** (4057)

Na posadę tutejszo-miejskiego budowniczego za remuneracyą roczną w kwocie 200 złr. wal. austr. rozpisuje się **z terminem dni 30** do wnoszenia podań.

Magistrat król. miasta Nowego Sącza,

dnia 4. Listopada 1874.

Doniesienia prywatne.

(4058 1—3)

C. k. uprz.  **galic. kolej**

Karola Ludwika.

L. 4494 V.

Ogłoszenie.

Od dnia 10. listopada b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia **zaprowadza się** w związku kolejowym średnioniemiecko-galicyjsko-rumuńskim, pomiędzy ważniejszemi stacyami **kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej** (linie austr.) **kolei galicyjskiej Karola Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda** z jednej strony a większemi stacyami **związku kolejowego średnio-niemieckiego** via Mysłowice, Wrocław, Gorlice, Lipsk, Eisenach z drugiej strony

nowa taryfa specyalna dla transportu drzewa w ładunku w całych wagonach.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w naszej Dyrekcyi ruchu we Lwowie, w naszych stacyach związkowych, jakoteż w ekonomacie naszej jeneralnej dyrekcyi we Wiedniu.

Lwów, w listopadzie 1874.

Dyrekcya ruchu.

...druk... Winiarza we Lwowie.